

Już jutro, ze świątecznym wydaniem magazynowym
Dziennika Łódzkiego, nasi Czytelnicy dostaną w prezencie

ŚPIEWNIK KOŁĘD



Dziennik ŁÓDZKI

Czwartek,
18.12.2025

Wydanie A B C D
Nr 293 (27160)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Ustawa łańcuchowa
wraca do Sejmu.
Uda się odrzucić weto
prezydenta?
str. 5

Antoni Macierewicz
oskarżony o ujawnienie
tajnych dokumentów
str. 5

Rekord Widzewa
Ghańczyk Osman
Bukari za 5 mln euro
przejdzie do Widzewa
str. 16

Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044



AUTOSTRADA A2

18 firm bije się o kontrakt na poszerzenie autostrady A2 na odcinku między Łodzią a Warszawą. str. 2

Komornik znów wkroczył na Piotrkowską 77

Komornik i policjanci pojawili się wczoraj na dziedzińcu łódzkiego pałacu, w którym mieściły się klub Siódemki i Irish Pub. Miasto odzyskało kolejny element posesji. **str. 3**

Pow. skierniewicki
Szczekający psiak
uratował mężczyznę,
który utknął w bagnie
i nie mógł się wydostać
str. 3

Łódź
Wyniósł z magazynu
Amazona towary
wartości ponad
270 tysięcy złotych
str. 4

WSZYSTKO DLATEGO ŻE ZAPASÓW MUSI WYSTARCZYĆ NA 5 DNI

Świąteczny maraton zakupów. Biedronka czynna do 1 w nocy

Matylda Witkowska
Handel

Wiele sklepów i centrów handlowych przed świętami wydłuża godziny pracy. Rekordzistą jest sieć Biedronka, która planuje pracę aż do godz. 1 w nocy. Ale dłużej będzie też pracować m.in. łódzka Manufaktura.

Przed handlem trudny czas zakupów i przygotowań do świąt, które w tym roku będą wyjątkowo długie - oprócz trzeciego dnia wolnego w Wigilię dochodzi jeszcze poświęcony weekend. To oznacza, że trzeba kupić nie tylko prezenty ale też jedzenie - na trzy albo nawet na pięć dni.

Dlatego przed świętami wiele sklepów będzie czynnych dłużej. Rekordzistką w tym roku została sieć Biedronka, która w przedświąteczny poniedziałek będzie pracować od godz.

6 rano do... 1 w nocy, by otworzyć się znów we wtorek o godz. 5 rano - zaledwie po czterech godzinach przerwy.

Wiele Biedronek i tak pracuje na trzy zmiany (nocą pracownicy m.in. wykładają towar), ale przedświąteczne zmiany grafiku spowodowały spore zamieszanie, np. utrudniając odpoczynek i powroty z pracy do domu. Działająca w Jeronimo Martins zakładowa NSZZ „Solidarność” skierowała już w tej sprawie pismo do inspekcji pracy. Sieć jednak się broni. - Wydłużenie godzin pracy naszych pracowników - przekonywała natomiast w rozmowie z „Gazetą Krakowską” Kinga Jagiełło-Kulesza, Dyrektor Działu HR Makroregionu w sieci Biedronka.

W pozostałe dni godziny pracy będą już nieco krótsze. Dziś (W czwartek), w piątek i w sobotę większość Biedronek pracuje od godz. 6 do 23.30, w niedzielę od godz. 7 do 22, w ponie-

dzialek - tak jak wspomnieliśmy - od 6 do 1 w nocy, a w przedświąteczny wtorek od godz. 5 do 23.30.

Nie wszystkie Biedronki będą czynne tak długo. Na przykład sklep w Nowej Sukcesji w Łodzi będzie pracował w godz. 7-22, a w niedzielę tylko do godz. 21.

Godziny pracy wydłużają też inne sieci. Sklepy Lidl dziś (w czwartek) czynne będą jeszcze od godz. 6 do 22, od piątku do wtorku już codziennie od 6 do 23. Tu też sklepy w centrach handlowych mogą być czynne krócej, na przykład Lidl w Galerii Łódzkiej dziś (w czwartek) pracuje od 8 do 21.30, od piątku będzie czynny w godz. 8 - 22, w niedzielę tylko do 21.

Od piątku dłużej pracować będzie też łódzka Manufaktura. Tego dnia galeria handlowa czynna będzie od godz. 9 do 23, w sobotę (20 grudnia) także w godz. 9-23, zaś niedzielę handlową od godz. 9 do 22. I przed świętami 9-23.



Biedronka przedświąteczny poniedziałek będzie pracować do... 1 w nocy, by otworzyć się znów o godz. 5 rano

Jutro w naszej gazecie PULS

- Wywiad z Michałem Fajbusiewiczem, twórcą słynnego programu 997
- Mark Brzezinski, były ambasador USA w Polsce, opowiada o swojej książce

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl



Aranżacja wnętrza zmniejszonej szopki pojawi się we wtorek przed Wigilią

Bez łódzkiego kardynała nawet szopka przy katedrze bardzo mała

Matylda Witkowska
Łódź

Najważniejsza szopka bożonarodzeniowa w Łodzi pojawiła się już na placu katedralnym. We wtorek (16 grudnia) robotnicy ustawili konstrukcję, składając ją z gotowych części.

Ku zaskoczeniu wiernych tegoroczna szopka jest znacznie mniejsza niż w poprzednich latach.

Organizatorami szopki są łódzka kuria oraz działająca przy Centrum Służby Rodzinie Fundacja „Nadzieja”, na rzecz której trafiają też wrzucane do puszek przy szopce datki. Dyrektor fundacji ks. Robert Jaspiński przyznaje, że w tym roku szopka będzie inna. Aleszczęgiłów nie zdradza. Dodaje też, że

aranżacja wnętrza szopki pojawi się we wtorek przed Wigilią.

- Wtedy wszystko stanie się jasne - mówi tajemniczo.

Shopka przed łódzką katedrą ma wieloletnią tradycję i jest miejscem chętnie odwiedzanym przez łódzian w czasie świąt. Tradycję ponad ćwierć wieku temu zapoczątkował kardynał Konrad Krajewski.

Projekt tworzyli zawsze studenci architektury Politechniki Łódzkiej. W szopce oprócz figur Świętej Rodziny zgodnie z ówczesną modą przebywały też żywe zwierzęta, co zaczęło budzić kontrowersje. 10 lat temu kuria oraz zoo wspólnie zdecydowały, że zwierząt nie będzie. Shopka pod katedrą zyskała wtedy prosty kształt nawiązujący do domku tkacza i duże figury Świętej Rodziny i Trzech Króli.

18 firm bije się o kontrakt na poszerzenie autostrady A2

Jacek Zemła
Łódź

18 ofert wpłynęło do GDDKiA w przetargu na rozbudowę autostrady A2 między Łodzią i Warszawą o dodatkowe pasy ruchu. Umowy z wykonawcami mają być podpisane w połowie przyszłego roku.

Wtedy ruszy też budowa. Odbiór gotowej, poszerzonej o dwa pasy po jednym w każdym kierunku autostrady A2, ma nastąpić pod koniec 2027 roku.

Autostrada A2 między Łodzią i Warszawą w ciągu ponad 13 lat swojego istnienia stała się jednym z najbardziej ruchliwych odcinków dróg w Polsce. Jej przepustowość zaczyna się wyczerpywać. Według ostatnich pomiarów ruchu liczba pojazdów poruszających się każdego dnia tą drogą waha się od ponad 50 tysięcy w okolicy Łodzi do blisko 100 tysięcy w Warszawie. Dlatego konieczne stało się dobudowanie dodatkowych pasów ruchu.

- Już na etapie projektowania i budowy uwzględniliśmy rezerwę terenu pod rozbudowę w tzw. pasie rozdziału i dostosowaliśmy wielkość obiektów inżynierskich do większej liczby pasów ruchu - informuje Maciej Zalewski, rzecznik łódzkiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. - Po rozbudowie droga na odcinku od węzła Łódź Północ do węzła Pruszków będzie miała po trzy pasy w obu kierunkach, a dalej



Autostrada A2 była budowana z założeniem, że trzeba ją będzie poszerzyć. Teraz przyszedł czas to czas

do węzła Konotopa cztery pasy. W ramach robót związanych z poszerzeniem obu jezdni, dodatkowe prace zostaną także przeprowadzone na wysokości węzła Łódź Północ, gdzie krzyżują się autostrady A1 i A2. W tym miejscu trasa nie wymaga rozbudowy (są tu trzy pasy ruchu na każdej z jezdni). Podjęliśmy jednak decyzję o wymianie nawierzchni oraz oświetlenia drogi na energooszczędne. Łączna długość przebudowy obejmie 92 km, z czego 89 km to budowa dodatkowych pasów, a pozostałe 3 km obejmują prace na wysokości węzła Łódź Północ.

Cztery odcinki, cztery przetargi

Rozbudowa autostrady podzielona została na cztery odcinki wykonawcze. Każdy będzie ob-

jęty osobnym przetargiem. Wszystkie oferty z wyjątkiem jednej mieszczą się w kwotach, jakie GDDKiA zamierza przeznaczyć na realizację poszczególnych odcinków.

Rozbudowany odcinek A2 będzie samowystarczalny energetycznie. Oznacza to wykorzystanie odnawialnych źródeł energii do zasilania infrastruktury drogowej i oświetleniowej. To nowość, mająca stanowić standard dla projektów powstających w przyszłości. Wykonawca dokumentacji przeprowadził szczegółową analizę ekonomiczną uwzględniającą koszty budowy, eksploatacji oraz utrzymania odnawialnych źródeł energii, w tym także magazynów energii. W projekcie wskazane zostały optymalne miejsca posadowienia instalacji.

Jak sprawnie zrealizować rozbudowę

Rozbudowa autostrady A2 między Łodzią i Warszawą będzie jedną z najtrudniejszych i najbardziej skomplikowanych inwestycji ostatnich lat. W jej trakcie konieczne będzie uwzględnienie szeregu czynników, które nie występują na „normalnych” budowlach. Najistotniejszym jest założenie, że prace budowlane będą prowadzone przy odbywającym się ruchu drogowym. To z kolei wymusi opracowanie i wdrożenie skomplikowanej i bardzo precyzyjnej czasowo organizacji ruchu, która zapewni maksymalnie efektywny przejazd samochodów. GDDKiA ma w tym zakresie bogate doświadczenia zdobyte przy rozbudowie DK8 do standardu drogi ekspresowej między Warszawą i Piotrkowem Trybunalskim, czy DK1 do standardu autostrady. Okazały się one solidnym fundamentem, służącym projektantom w wypracowaniu optymalnych rozwiązań.

- Aby maksymalnie ograniczyć utrudnienia dla kierowców, przez cały czas trwania budowy dla każdego z kierunków, zarówno w stronę Warszawy, jak i Poznania, dostępne będą po dwa pasy ruchu - dodaje Maciej Zalewski. - Planujemy również wprowadzić odcinkowy pomiar prędkości, który bardzo dobrze sprawdził się w trakcie budowy autostrady A1 pomiędzy Tuszynem i Częstochową i poprawił tam bezpieczeństwo.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
Dzień		Dzień	
6°C		7°C	
Noc		Noc	
0°C		0°C	
Sobota		Niedziela	
Dzień		Dzień	
4°C		4°C	
Noc		Noc	
2°C		0°C	

Barometr 1026 hPa
Wiatr pld-zach., 20 km/godz.
Biomet korzystny

Dziś i jutro słonecznie, weekend dość pochmurny i zimny

18 GRUDNIA 2025

Dziś 352. dzień roku.
Do sylwestra zostało 13 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 7.44, a zachód o godz. 15.35. Dzień będzie trwał 7 godz. 50 min. 52 sekundy i będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 24 sekundy

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Bogusław, Gracjan i Zofia

Cytat na dziś:
„Dopiero w samym środku zimy przekonałem się, że nozę w sobie niepokonane lato” - Albert Camus

KALENDARIUM

1439

Biskup Zbigniew Oleśnicki otrzymał od papieża Eugeniusza IV nominację na pierwszego polskiego kardynała

1529

Na Sejmie w Piotrkowie Zygmunt II August został wybrany na króla Polski vivente rege, czyli jeszcze za życia króla sprawującego władzę



FOT. WIKIMEDIA

1933

Bolesław Bierut (na zdjęciu) został skazany na karę 7 lat pozbawienia wolności za współpracę z sowieckim wywiadem

1944

236 samolotów RAF dokonało nocnego nalotu bombowego na bazę Kriegsmarine w Gdyni, definitywnie ją unieruchamiając

1974

W Instytucie Badań Jądrowych w Świerku uruchomiono reaktor „Maria”, jedyny działający polski reaktor jądrowy

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

POW. PIOTRKOWSKI

Szukają padłych dzików

Ponad 120 osób bierze udział w akcji poszukiwania padłych dzików w rejonie Milejowca w gm. Rozprza w strefie objętej zakażeniem afrykańskim pomorem świń u dzików.

W promieniu pięciu kilometrów od miejsca znaleziska martwego dzika zakażonego ASF kolejny dzień prowadzone są zorganizowane poszukiwania. W akcji biorą udział żołnierze WOT, strażacy OSP, zarzą-

danie kryzysowe, służby weterynaryjne i myśliwi. Osoby przeszukujące teren są ubrane w specjalne kombinezony ochronne. Działania będą prowadzone są do 21 grudnia.

Strefa zakażeniem ASF obejmuje Piotrków Trybunalski, gminę Sulejów oraz niektóre miejscowości w gminach: Rozprza, Łęki Szlacheckie, Wola Krzysztoporska, Aleksandrów i Ręczno. DS

POW. WIELUŃSKI

Zderzenie trzech samochodów



FOT. ARCHIWUM

Dwa samochody osobowe i ciężarówka zderzyły się wczoraj rano na drodze krajowej 45 w miejscowości Popowice. 59-latek kierujący oplem wyjeżdżając z drogi podporządkowanej zderzył się z audi, które przemieściło się i uderzyło w ciężarowego mercedesa. Do szpitala trafiła kierująca audi oraz kierowca opla. NP

ŁÓDŹ

Kamienica już po rewitalizacji

Dawny blask odzyskała stylowa, zabytkowa kamienica Bronowskiego z końca XIX wieku przy ul. Piotrkowskiej 200 w centrum Łodzi. Jest ona zarządzana przez wspólnotę, która z kasy miasta otrzymała dotację w wysokości 144 tys. zł. Dzięki temu stał się możliwy gruntowny remont elewacji z balkonami.

Chodzi o efektowną kamienicę Powstała w 1896 roku według projektu znanego architekta Ignacego Markiewicza, który był autorem wielu innych kamienic przy głównej ulicy Łodzi. Pierwszym właścicielem odnowionej właśnie kamienicy był Rachmil Bronowski. WP

RADOMSKO

Krzysztof Cieciora, poseł Prawa i Sprawiedliwości z Radomskiej i były wiceminister rolnictwa, został powołany do Rady Rolnictwa i Obszarów Wiejskich. Uroczystość powołania kolejnego gremium doradczego przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej odbyła się 16 grudnia w Belwederze. W imieniu prezydenta akty powołania wręczył szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki. Do Rady powołano 35 osób. MK



FOT. MAREK BORAWSKI/KRPP

AUTOSTRADA A2
Dwie nowe stacje ładowania samochodów elektrycznych zostały uruchomione przy autostradzie A2 między Łodzią i Warszawą. Zostały zainstalowane na MOP-ach Mogiły (kier. Warszawy) i Bolimów (kier. Poznania). R

Komornik w antresoli, czyli sprawy Siódemek ciąg dalszy

Dariusz Pawłowski
Łódź

Komornik i policjanci pojawili się wczoraj na dziedzińcu łódzkiego pałacu Maksymiliana Goldfedera, w którym mieściły się klub Siódemki i Irish Pub. Miasto odzyskało kolejny element posesji.

W podwórku budynku przy ul. Piotrkowskiej 77 w Łodzi przez lata działał jeden z najznakomitszych ogródków gastronomicznych w mieście, między innymi w efektownym, dwupoziomowym, przeszklonym pawilonie-antresoli. Wczoraj odbyło się komornicze przejęcie obiektu.

- To kolejny element posesji, który odzyskujemy od nieuczciwych przedsiębiorców prowadzących tu swoje lokale gastronomiczne - zaznacza Mariusz Łysio, prezes zarządu miejskiej spółki Łódzkie Nieruchomości. - Sukcesywnie podejmujemy kolejne działania.

Wiata z antresolą, jak brzmi oficjalne określenie przejętego obiektu, była dzierżawiona od



FOT. KRZYSZTOF SZYMCHAK

Wczoraj nastąpiło przejęcie komornicze pawilonu gastronomicznego w podwórku przy ul. Piotrkowskiej 77

miasta przez spółkę prowadzącą przy Piotrkowskiej 77 Irish Pub. Komornik zinventoryzował wciąż znajdujące się w pawilonie stoły, krzesła i inne elementy, które następnie zmagazynowano.

- Wciąż czekamy na wyrok sądu w sprawie dotyczącej samego Irish Pubu - wyjaśnia Ma-

riusz Łysio. - O eksmisji sąd ma zadecydować na posiedzeniu niejawnym. Natomiast w piątek 19 grudnia ma zapisać sądowa decyzja w sprawie Klubu Spadkobierców. A komornicze przejęcie Siódemek nastąpiło we wrześniu.

Przypomnijmy, że miasto postanowiło zerwać umowy

z dwójką najemców lokali przy ul. Piotrkowskiej 77 (prowadzących Siódemki i Klub Spadkobierców oraz Irish Pub) z powodu zaległości czynszowych. Miasto wylicza, iż spółka wynajmująca lokale na Siódemki i Klub Spadkobierców jest winna 2,5 mln złotych, zaś najemca Irish Pubu - około pół miliona złotych (ale odsetki od tej ostatniej kwoty, ponieważ najemca jeszcze nie opuścił lokalu, ciągle rosną). Właściciele lokali wskazują, że choć nie odzegnają się od zaległości, to ich źródło związane jest z pandemią oraz, ich zdaniem, ograniczeniem liczby gości gastronomii na ulicy Piotrkowskiej, miasto natomiast - dodają - nie chciało przyjąć ich argumentów.

Miasto ogłosiło, że w pierwszym kwartale 2026 roku odbędzie się przetarg na nowego najemcę Siódemek. Mariusz Łysio zapewnia, że zainteresowanie miejscem jest już spore, a w lokalu, co sugeruje miasto, powinna działać restauracja, kawiarnia, klub muzyczny, winiarnia lub galeria sztuki z gastronomią.

Szczekające szczenię uratowało życie mężczyźnie

Red.
Pow. skierniewicki

Mieszkaniec pow. skierniewickiego zawdzięcza życie szczeniaku, z którym wybrał się na spacer.

Mężczyzna wpadł do rzeki, a potem przemoczony utknął w leśnym bagnie. Ostatkiem sił zadzwonił na numer 112.

- Kontakt był z nim utrudniony, a zgłaszający zdołał jedynie przekazać, że przebywa gdzieś w terenie leśnym.

Po analizie zgłoszenia policjanci ustalili, że może znajdować się w lesie pomiędzy Makowem a Płyćwią. Natychmiast podjęto decyzję o skierowaniu w to miejsce wszystkich dostępnych sił policyjnych i jednostek OSP z okolicznych miejscowości - informuje mł. asp. Aneta Placek z KMP w Skierniewicach. Okazało się, że przed wykonaniem telefonu alarmowego mężczyzna wpadł do rzeki. Był całkowicie przemoczony, a temperatura powietrza oscylowała w okolicach

zera. Każda minuta zwiększała ryzyko skrajnego wychłodzenia i bezpośredniego zagrożenia życia.

Rozpoczęła się intensywna penetracja terenu. Kluczową rolę odegrali strażacy z OSP Godzianów, którzy doskonale znają lokalne lasy i bagna. W poszukiwaniach pomógł mały pies, z którym poszukiwany wyszedł na spacer (niósł szczeniaka w wiklinowym koszyku). Gdy opadł z sił, szczeniak zaczął szczekać. Usłyszeli to strażacy, którzy skierowali się w jego stronę.

- Skrajnie wyziebiony mężczyzna znajdował się w leśnych bagnach, 700 m od najbliższych zabudowań. Ze względu na bagnisty teren i brak możliwości dojazdu karetki, strażacy przenieśli go na desce ratunkowej do karetki, która stała kilometr dalej. Mężczyzna został przewieziony do szpitala i przekazany pod opiekę medyków. Psem zaopiekowali się policjanci. Zawieźli go do domu mężczyzny i przekazali pod opiekę jego matki - dodaje mł. asp. Aneta Placek.

AKCJA CHARYTATYWNA

0211434855



Nowoczesne karetki dojadą do pacjenta nawet w trudnym terenie

Red.
Łódzkie

Wojewódzka Stacja Ratownictwa Medycznego w Łodzi wzbogaciła się o cztery nowoczesne, specjalistyczne ambulanse z napędem 4x4 – podał Urząd Marszałkowski

Jak poinformowała marszałek województwa Joanna Skrzydlewska, nowe karetki trafiają do Głowna, Sulejowa, Warty i Sie-radza. Są w pełni wyposażone w specjalistyczny sprzęt i będą mogły pracować w trudnych warunkach drogowych oraz pogodowych.

Zakup czterech ambulansów kosztował łącznie 3,3 mln zł. Z tej kwoty 2,6 mln zł pochodziło

z budżetu państwa, a pozostała część z budżetu województwa łódzkiego.

Uterenowione ambulanse zostały zakupione w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

– Karetki będą w dyspozycji zarządzania kryzysowego i w sytuacjach zagrożenia będą kierowane tam, gdzie będą najbardziej potrzebne. Natomiast na co dzień będą służyły mieszkańcom w miejscach, do których zostały przypisane – mówiła Dorota Ryl, wojewoda łódzki.

Wojewódzka Stacja Ratownictwa Medycznego w Łodzi dysponuje obecnie 147 ambulansami i obejmuje swoim działaniem znaczną część regionu, w tym Łódź.

Wyniósł z magazynu Amazona towary warte ponad 270 tys. zł

Wiesław Pierzchała
Łódź

Na ławie oskarżonych zasiądzie 33-letni Petro J. z Ukrainy. Prokuratura zarzuca mu, że jako pracownik okradał łódzki oddział Amazonu, największego sklepu internetowego na świecie.

Wyniósł z niego – m.in. dzięki pomysłowej skrytce – prawdziwą fortunę. Akt oskarżenia wpłynął właśnie do Sądu Okręgowego w Łodzi.

Petro J. z zawodu jest informatykiem. Został zatrzymany 27 marca przez ochroniarza podczas próby wyniesienia z Amazonu przy ul. Józefów skradzionego telefonu komórkowego. Pracow-



FOT. POLICJA

Rabusia z Ukrainy, który okradał Amazon zatrzymali policjanci VII komisariatu z Górnej

nicy firmy zaalarmowali policjantów, którzy w bluzie 33-latkę znaleźli trzy kolejne skradzione telefony. Ponadto natrafili na dwie otwarte paczki papierosów, pod którymi sprytny

Ukraińiec umieścił pudełka po lekach umożliwiające ukrycie skradzionych wyrobów. W jednym z pudełek znajdował się zegarek. Na tym się nie skończyło, bowiem policjanci

w szafce pracowniczej 33-latkę odkryli przygotowane do wyniesienia kolejne zegarki i telefony oraz inne przedmioty warte 72 tys. zł.

Jednak prawdziwy sezem odkryto w mieszkaniu Ukraińca przy ul. Wdziecznej w Łodzi na Górnej, gdzie znajdowały się wyniesione z magazynu Amazonu zegarki, telefony, portfele, biżuteria, słuchawki bezprzewodowe i inne produkty warte prawie 204 tys. zł.

W trakcie przesłuchania Petro J. przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień. Grozi mu do 10 lat więzienia. Po przesłuchaniu został zwolniony. Decyzją prokuratora otrzymał dozór policyjny i zakaz opuszczania Polski.

Gwiazdki Betlejemskie w Łodzi. 20 grudnia w Nowej Sukcesji ostatnia szansa na świąteczne porządki z prezentem

Urszula Kosiór
Łódź

Ostatni weekend przed świętami na swój rytm: szybkie zakupy, porządki, ostatnie poprawki przy planach rodzinnych.

W tym roku, 20 grudnia, w godzinach 12:00-17:00, w Centrum Handlowym Nowa Sukcesja obok wejścia głównego od strony pomnika ruszy akcja zbiórki małych elektroodpadów, za które łodzianie otrzymają gwiazdkę betlejemską i śpiewnik z kołędami.

Tym razem czeka aż 500 gwiazdek, ale – jak pokazują poprzednie edycje – rozchodzą się bardzo szybko. Dlaczego? Bo akcja jest połączeniem tego, co w grudniu potrzebne każdemu:



możliwości pozbycia się elektrośmieci bez wizyty w PSZOK-u, odrobiny świątecznej atmosfery i okazji do sprawnego załatwienia prezentów, bo Centrum Handlowe Nowa Sukcesja oferuje wszystko w jednym miejscu.

Jak to działa?

Każda pełnoletnia osoba, która weźmie udział w akcji

(raz na osobę), może otrzymać jedną lub dwie rośliny – w zależności od wagi przyniesionych elektrośmieci lub baterii.

Zasady są jasne:

● Każdy Uczestnik otrzymuje 1 roślinę za przyniesione elektrośmieci ważące łącznie do 3 kg. W przypadku, gdy uczestnik akcji odda kilka elektrośmieci ważących łącznie

od 3 do 10 kg otrzyma 3 rośliny.
● Każdy Uczestnik otrzymuje 1 roślinę za przyniesienie do 0,5 kg baterii, od 0,5 do 1 kg baterii otrzymuje 2 rośliny, powyżej 1 kg baterii uczestnik otrzymuje 3 rośliny.

● Maksymalnie 3 rośliny na osobę

Co ważne: po wyczerpaniu 500 sztuk nadal będzie można oddawać elektrośmieci, ale już bez odbioru gwiazdy.

Co można oddać?

Zbierane będą wyłącznie małe urządzenia elektryczne i elektroniczne, m.in.: telefony, laptopy, tablety, aparaty, słuchawki, ładowarki, ekspresy, tostery, roboty kuchenne, odkurzacze, żelazka, wentylatory, elektroniczne zabawki. Łączna waga: maksymalnie 10 kg.

Duże urządzenia – telewizory, lodówki, pralki, zmywarki, kosiarki i wszystkie gabarytowe odpady – muszą trafić do PSZOK-u i nie będą przyjmowane na akcji.

Dlaczego warto?

W Centrum Handlowym Nowa Sukcesja można załatwić kilka spraw naraz: pozbyć się małych elektroodpadów, oszczędzić czas na wyjazd do PSZOK-u, zrobić przedświąteczne zakupy dla najbliższych i przy okazji zabrać do domu gwiazdkę betlejemską. Do tego każdy uczestnik otrzyma bezpłatny śpiewnik z kołędami.

20 grudnia w Centrum Handlowym Nowa Sukcesja można więc zrobić porządek, pomóc planecie, zdobyć świąteczny prezent i załatwić ostatnie zakupy –

bez nerwów, bez pośpiechu, zato z poczuciem, że grudzień może być naprawdę życzliwy.

Centrum Handlowe Nowa Sukcesja, al. Politechniki 1, godz. 11:00-16:00.

Sprzęt zebrany podczas akcji trafi do uprawnionej firmy zajmującej się recyklingiem i odzyskiem surowców, dzięki czemu jego części będą mogły zostać ponownie wykorzystane. Za cały proces odpowiada firma REMONDIS Electrorecycling Polska & Electro-System Organizacja Odzysku., która dostarcza specjalne pojemniki na elektrośmieci oraz zajmuje się ich bezpiecznym odbiorem i przekazaniem do recyklingu. Remondis od wielu lat wspiera łódzkie inicjatywy ekologiczne, zapewniając profesjonalną obsługę całej zbiórki.

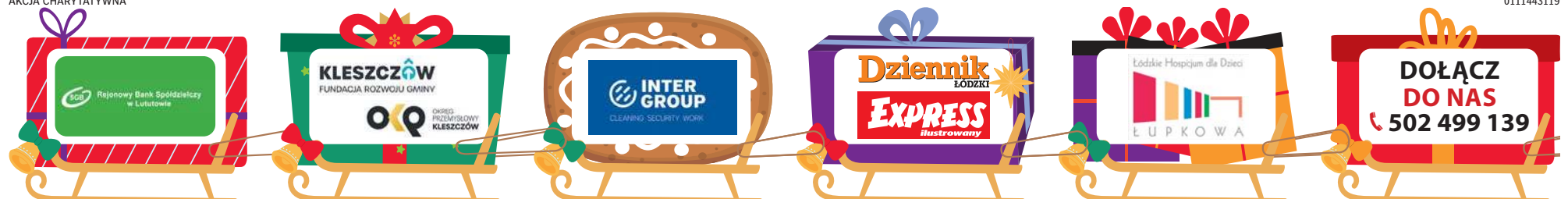
ORGANIZATOR



PARTNERZY



AKCJA CHARYTATYWNA



0111443119

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Były szef MON oskarżony

Jak informuje rzecznik Prokuratury Krajowej Przemysław Nowak, 14 grudnia do warszawskiego sądu okręgowego skierowany został akt oskarżenia przeciwko posłowi PiS i byłemu ministrowi obrony narodowej. Antoni Macierewicz „został oskarżony o to, że będąc funkcjonariuszem publicznym - przewodniczącym Podkomisji do Ponownego Zbadania Wypadku Lotniczego oraz członkiem Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego - ujawnił w okresie od 11 kwietnia 2018 r. do dnia 22

maja 2022 r. informacje niejawne o klauzulach »Ścisłe tajne«, »Tajne«, »Poufne« i »Zastrzeżone« oraz informacje, z którymi zapoznał się w związku z pełnioną funkcją, poprzez podanie do publicznej wiadomości informacji pochodzących z dokumentów opatrzonych wskazanymi wyżej klauzulami niejawności oraz innych informacji chronionych, dotyczących okoliczności katastrofy samolotu Tu-154 w Smoleńsku w dniu 10 kwietnia 2010 r.”. Grozi za to do pięciu lat pozbawienia wolności.

SENAT

Betlejemskie Światło Pokoju



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Senat, który w środę rozpoczął posiedzenie, zajął się budżetem na 2026 r. Rozpatrzył też m.in. nowele Kodeksu pracy i ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Na początku posiedzenia marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska przyjęła od harcerzy Betlejemskie Światło Pokoju.

RADOM

Strzelał, bo był niezadowolony

Jak informuje mazowiecka policja - na ulicy Kieleckiej w Radomiu doszło do dramatycznych scen. - Kierowca mercedesa, niezadowolony z zatrzymania auta przed sygnalizatorem, najpierw trąbił, a następnie oddał strzały w kierunku pojazdu stojącego na czerwonym świetle. Na szczęście kierowca busa iveco nie odniósł obrażeń, ale uszkodzona została szyba

i drzwi auta - informuje policja. Policjanci szybko zatrzymali sprawcę w jednym z domów w powiecie szydłowieckim. Wraz z nim, jak informuje policja, zatrzymano jego partnerkę. Podczas przeszukania znaleziono ponad 20 gramów marihuany oraz dwa pistolety pneumatyczne.

42-latek z mercedesa uszyszkodzona została szyba

BADANIA

Przeciętny Polak przeznaczy na tegoroczne święta Bożego Narodzenia średnio 1122 zł - o jedną trzecią mniej niż w ubiegłym roku. Ankietowani deklarowali, że najwięcej wydadzą na prezenty - 447 zł oraz jedzenie - 413 zł. Z badania BIG InfoMonitor wynika również, że 4 proc. ankietowanych w ogóle nie przewiduje wydatków na tegoroczne święta. Największe deklarują osoby powyżej 65. roku życia - średnio 1162 zł.

Ustawa łańcuchowa wraca do Sejmu. Odrzucają weto?

Karolina Wrońska
Warszawa

Wczorajsze posiedzenie Sejmu było ostatnim w tym roku. Jednym z punktów jego harmonogramu było głosowanie nad odrzuceniem prezydenckiego weta do tzw. ustawy łańcuchowej.

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty w środę podczas konferencji prasowej pytany o dalsze plany wobec tzw. ustawy łańcuchowej odpowiedział, że w przypadku odrzucenia weta - ustawa zacznie obowiązywać. Z kolei w przypadku braku większości do jego odrzucenia, marszałek przewiduje, że „ta sprawa wróci”. Dodał, że będzie to wymagało dyskusji w ramach koalicji.

Polityk Lewicy zauważył, że jedna czwarta posłów głosujących pierwotnie za przyjęciem tej ustawy to członkowie klubu Prawa i Sprawiedliwości.

- Z takim dystansem i uśmiechem na ustach komentuję wypowiedzi np. pana Marka Suckiego, który mówi, że to jest »zła, lewacka ustawa«. Już abstrahując od łączenia nurtów lewackich ze zwierzętami i z różnymi innymi historiami, to tylko chciałem powiedzieć, że w tych wypowiedziach pan Marek Sucki zapomniał powiedzieć, że głosował za tą, według niego, lewacką ustawą - zaznaczył.

Choć w pierwotnym głosowaniu w Sejmie część polityków



FOT. REDAKCJA POLSKA PRESS

Nowelizacja zakładała zakaz trzymania psów na uwięzi oraz definiowała kojce jako miejsce poza lokalem mieszkalnym, z którego nieprzywiązany pies nie może samodzielnie się wydostać

PiS, w tym sam prezes Jarosław Kaczyński, poparła ustawę, to lider Zjednoczonej Prawicy zapowiedział, że jego ugrupowanie nie zagłosuje za odrzuceniem prezydenckiego weta.

- Dajemy wybór: instrukcja mówi, albo jeżeli ktoś chce, to może głosować przeciw próbie podważenia weta, albo może też głosować, wstrzymując się od głosu - powiedział Jarosław Kaczyński w Sejmie.

Czarzasty podkreślił, że koalicja ma „przegadane i przepracowane wszystkie plany A i B” na wypadek nieodrżucenia prezydenckiego weta. Dodał, że

”

„Z samym panem prezydentem nie mam problemu, jest problem czasem z jego współpracownikami (...)

Władysław Kosiniak-Kamysz wicepremier, szef MON

przyjmuje formułę, w której informuje opinię publiczną o efektach, a nie o samym przebiegu dyskusji koalicyjnych.

Sejm może odrzucić prezydenckie weto większością 3/5 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. We wtorek Nadzwyczajna Komisja ds. zwierząt zarekomendowała Sejmowi odrzucenie weta, jednak uzyskanie wymaganej większości jest mało prawdopodobne.

Przypomnijmy, prezydent Karol Nawrocki na początku grudnia zawetował nowelizację ustawy o ochronie zwierząt,

tzw. ustawę łańcuchową, która zakładała wprowadzenie zakazu trzymania psów na uwięzi. Podkreślił, że choć intencja wzmocnienia ochrony zwierząt jest słuszna i szlachetna, to - jego zdaniem - przepisy były źle przygotowane, a proponowane w ustawie normy dotyczące kojców całkowicie nierealne do spełnienia.

Nowelizacja zakładała zakaz trzymania psów na uwięzi oraz definiowała kojce jako miejsce poza lokalem mieszkalnym, z którego nieprzywiązany pies nie może samodzielnie się wydostać. Właściciele psów mieliby obowiązek zapewnić kojce utwardzone i w przeważającej części zadaszone, o powierzchni co najmniej 10 mkw. dla psa o masie poniżej 20 kg, 15 mkw. dla psa ważącego od 20 do 30 kg oraz 20 mkw. dla psa o masie powyżej 30 kg. Powierzchnia kojca miała być dodatkowo zwiększana wraz z liczbą przebywających w nim zwierząt.

Jednocześnie do Sejmu trafił prezydencki projekt ustawy, który zakłada zakaz trzymania wszelkich zwierząt domowych na uwięzi, nie zawiera jednak przepisów regulujących kwestię kojców. „Kojce wielkości miejskich kawalererek to absurd, który uderzałby w rolników, hodowców i zwykłe wiejskie gospodarstwa” - ocenił Karol Nawrocki w nagraniu zamieszczonym na profilu Kancelarii Prezydenta na X. PAP

Prezydent Karol Nawrocki w Gdyni na obchodach Grudnia '70: Nasza narodowa pamięć jest po stronie ofiar

Adam Kielar
Gdynia

Prezydent Karol Nawrocki wziął udział w śródowych obchodach 55-lecia masakry robotników z grudnia 1970 roku. W czasie wydarzeń na Wybrzeżu zginęło ponad 40 osób, a ponad 1100 zostało rannych.

W swoim przemówieniu prezydent Karol Nawrocki zwrócił uwagę na symbolikę grudnia w historii Polski.

„Grudzień w historycznym kalendarzu naszej wspólnoty jest miesiącem głębokiej refleksji, bólu i pytania, jak mogło się stać tak, że Polacy strzelali do Polaków; zdraycy i komuniści strzelali do ludzi, którzy pragnęli wolności. Grudzień w naszym kalendarzu zapisany jest czerwonymi literami” - powiedział.

Podkreślił, że „dwa grudnie”: 1970 i 1981 r. łączy osoba Wojciecha Jaruzelskiego, który w grudniu 1970 r. był ministrem obrony narodowej. Nawrocki zaznaczył,

że zarówno ofiary stanu wojennego, jak i ofiary Grudnia '70 to odpowiedzialność Jaruzelskiego.

- Ten sam Wojciech Jaruzelski, którego część dzisiejszych, współczesnych elit politycznych nazywała człowiekiem honoru - powiedział prezydent.

Dodał jednoznacznie, że „Polska komunistyczna była złem, sowiecką kolonią, która wysyłała Polaków na Polaków”.

Nawrocki złożył wieniec przed pomnikiem Ofiar Grudnia

1970 roku w Gdyni. „Spotykamy się dziś tu, by oddać hołd pomordowanym, ale i po raz kolejny powiedzieć prawdę o tych, którzy mordowali. Czarny czwartek na stałe wpisał się w tkankę tego miasta” - zaznaczył prezydent.

W swoim przemówieniu powiedział także, iż za czasów jego rządów jasne będzie „kto był ofiarą, a kto katem”.

- Niech żyje wolna, niepodległa Polska! Precz z komuną! - zakończył wystąpienie prezydent Nawrocki. PAP

Leon XIV: Nie jesteśmy maszynami, mamy serce i jesteśmy sercem

Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV powiedział w śróde uczestnikom audycji generalnej w Watykanie, że nadmiar zajęć i stały pośpiech odbierają wewnętrzny spokój, wywołują znużenie i pustkę.

Podczas spotkania z tysiącami osób na placu Świętego Piotra papież powiedział, że życie ludzkie charakteryzuje się stałym ruchem, który cały czas popycha do działania, a wszędzie wymagane jest szybkie uzyskiwanie optymalnych rezultatów w różnych dziedzinach. – Jesteśmy pochłonięci tak wieloma aktywnościami, które nie zawsze dają nam satysfakcję – zauważył Leon XIV. – Często czujemy, gdy zada-

jest za dużo, że zamiast mieć poczucie spełnienia, wpadamy w wir, który ogłusza, odbiera spokój i możliwość najlepszego przeżycia tego, co jest najważniejsze. Czujemy się więc zmęczeni i nieusatysfakcjonowani – dodał.

– Niekiedy na koniec dnia pełnego aktywności czujemy pustkę. Dlaczego? Bo nie jesteśmy maszynami, mamy serce, a nawet możemy powiedzieć, że jesteśmy sercem – zaznaczył, dodając, że „serce jest symbolem całego naszego człowieczeństwa, syntezą myśli, uczuć i pragnień”. – To w sercu przechowywany jest prawdziwy dar – powiedział Ojciec Święty.

Leon XIV zachęcił wiernych do refleksji, zwracając uwagę na ryzyko zagubienia i rozpacz także u osób pozornie odnoszących sukcesy. PAP



Papież pozdrowił tysiące wiernych zgromadzonych na placu Świętego Piotra w Watykanie

W sklepowej zamrażalce znaleziono martwą kobietę

Adam Kiellar
USA

Szokujące znalezisko w jednym ze sklepów popularnej sieci. W zamrażarce znaleziono ciało kobiety, 32-letniej lekarki. Jak podają lokalne media, denatka była naga.

Makabrycznego odkrycia dokonano w sklepie popularnej amerykańskiej sieci dyskontów Dollar Tree w niedzielę, w kubańskiej dzielnicy w Little Havana w Miami na Florydzie w USA. Pracownik sklepu zgłosił, że podczas otwierania placówki około 8 rano lokalnego czasu w sklepowej zamrażarce na zapleczu znalazł ciało martwej kobiety.

Denatka została zidentyfikowana jako 32-letnia lekarka anestezjolog, pochodząca z Nikaragui Helen Massiell Garay

Sanchez. Jak podała stacja CBS News, powołując się na policyjne źródła, kobieta była naga, gdy ją znaleziono.

Władze poinformowały, że nagrania z kamer przemysłowych nie wskazują na udział osób trzecich w śmierci kobiety. Trwa wyjaśnianie okoliczności tej tragedii – zagadką pozostaje między innymi, dlaczego Sanchez znalazła się na sklepowym zapleczu.

Bliscy Helen Massiell Garay Sanchez założyli zbiórkę na sprowadzenie ciała do ojczyzny, gdzie żyje jej dwoje dzieci.

„Doktor Helen Garay zmarła w tragicznym wypadku, będąc za granicą. Życzeniem jej rodziny jest sprowadzenie jej z powrotem do Nikaragui, by mógł odbyć się pogrzeb i mogła ona spocząć otoczona najbliższymi” – czytamy w opisie zbiórki na portalu GoFundMe.

Samochody spalinowe jednak dozwolone. Jest decyzja KE

Adam Kiellar
Bruksela

Komisja Europejska wycofała się z wprowadzania całkowitego zakazu sprzedaży samochodów spalinowych na terytorium Unii Europejskiej. Miał on obowiązywać od 2035 roku. KE zaproponowała nowe rozwiązanie.

Jak poinformowała Komisja Europejska, propozycja zakłada, że od 2035 roku producenci samochodów spalinowych będą musieli ograniczyć emisję CO2 (dwutlenku węgla) o 90 procent, natomiast pozostałe 10 procent będzie musiało być rekompensowane przez użycie niskowęglowej stali wyprodukowanej w UE lub biopaliw.

Według Komisji pozwoli to, by samochody takie jak hybrydy plug-in (czyli łączące silnik elektryczny ze spalinowym), pojazdy z wydłużonym zasięgiem (samochody elektryczne z dodatkowym spalinowym generatorem prądu), hybrydy miękkie (samochody spalinowe wspierane przez niewielki silnik elektryczny) i pojazdy z silnikami spalinowymi wciąż mogły „odgrywać rolę” na rynku motoryzacyjnym Unii Europejskiej.

Zgodę na propozycję Komisji Europejskiej muszą jeszcze wydać państwa członkowskie za pośrednictwem Rady Unii Europejskiej, a także Parlament Europejski.



Komisja Europejska wycofała się z zakazu rejestracji samochodów spalinowych

Głos w sprawie zabrali polscy europosłowie. „Mamy to!” – napisał Dariusz Josiński (KO), dodając do wpisu szczegóły propozycji Komisji Europejskiej.

Bardziej krytyczna jest była premier Beata Szydło (PiS). Jej zdaniem proponowane rozwiązania są niewystarczające i dalej szkodliwe dla przemysłu samochodowego. „Radzę się wczytać w propozycję KE, nowe regulacje nadal są zabójcze dla europejskiego przemysłu sa-

mochodowego. Tylko całkowita rezygnacja z absurdalnych pomysłów KE może uratować sytuację. Na razie kurs Komisji jest niezmiennie taki sam – ku gospodarczej katastrofie całej Unii” – napisała.

Szef niemieckiego rządu Friedrich Merz pochwalił KE za wybór „właściwej drogi” i podjęcie pragmatycznej decyzji. Uznał też, że dobrym rozwiązaniem jest pogodzenie celów klimatycznych z „rzeczywistością rynku”.

Szef włoskiej dyplomacji Antonio Tajani oznajmił, że w samych tylko Włoszech decyzja KE uratuje 70 tysięcy miejsc pracy. – Tak dla ochrony środowiska, ale zawsze z zachowaniem godności ludzi, tych którzy prowadzą przedsiębiorstwa i tworzą miejsca pracy – dodał.

Komisja Europejska: Producenci samochodów będą musieli ograniczyć emisję dwutlenku węgla o 90 procent

Zwolennik Pinocheta, syn niemieckiego nazisty prezydentem Chile. Co stoi za jego triumfem?

Grzegorz Kuczyński
Chile

Prezydentem Chile został wybrany prawicowy konserwatysta Jose Antonio Kast. To najbardziej radykalny zwrot w prawo w tym kraju od czasu zakończenia dyktatury wojskowej w 1990 roku.

14 grudnia w Chile odbyła się druga tura wyborów prezydenckich. O fotel głowy państwa walczyło dwoje kandydatów, którzy byli całkowitymi przeciwieństwami: komunistka oraz prawicowy zwolennik Trumpa i Augusto Pinocheta. Wygrał ten drugi – Jose Antonio Kast. Zdobył ponad 58 proc. głosów, podczas gdy Jeannette Jara, członkini Komunistycznej Partii Chile i była minister pracy, nieco poniżej 42 procent. 59-letni prawnik i były kongresmen na stanowisku prezy-



Jose Antonio Kast został nowym prezydentem Chile

denta zastąpi socjalistę Gabriela Boricia, z którym przegrał w 2021 roku. Ostatnio notowania Boricia były niskie, co z pewnością nie pomogło Jarze, którą postrzegano jako kontynuatorkę lewicowego kursu obecnego prezydenta.

Konfrontacja Kasta z Jarą odzwierciedlała podział społeczno-polityczny w kraju, który w ostatnich latach osiągnął punkt wrzenia. Od 2019 roku Chile okresowo wstrząsały fale demonstracji ulicznych i zamieszek. Dzisiaj jest to najdroższy kraj Ameryki Łacińskiej, w którym ceny podstawowych towarów i usług są porównywalne z cenami w Europie Zachodniej. Jednak dochody większości ludności pozostały mniej więcej takie same, jak dziesięć lat temu. Wynagrodzenia, zasiłki i emerytury przeważającej większości mieszkańców są niskie, a systemy opieki zdrowotnej, edukacji i zabezpieczenia społecznego funkcjonują coraz gorzej.

Kraj dzieli jednak nie tylko aktualne problemy, ale też stosunek do okresu rządów generała Augusto Pinocheta (1973-1990). Kast wielokrotnie wyrażał sympatię dla reżimu, a nawet oświadczył,

Pałac Elizejski ogłosił, że „pochwala” decyzję KE, a doradca prezydenta Francji Emmanuel Macron powiedział dziennikarzom, że Paryż docenia „elastyczność” Komisji, która wzięła pod uwagę również troskę o produkcję samochodów w Europie. Ale tu jedności nie ma, bo francuska ministra transformacji ekologicznej Monique Barbut oświadczyła, że przyjmuje tę „elastyczność z żalem” i zapowiedziała podjęcie walki o to, by decyzja KE nie została zatwierdzona przez kraje Unii.

Przedstawiciel organizacji Greenpeace Martin Kaiser ocenił, że KE podjęła decyzję niekorzystną dla klimatu i miejsc pracy w Europie, którym zagrozi import samochodów elektrycznych z Chin.

Koncerny samochodowe Renault i Volkswagen pochwaliły „pragmatyczne stanowisko KE”, jednak firma Volvo (przejęta przez chiński koncern w 2010 r.) wydała komunikat, w którym skrytykowała Komisję i podkreśliła, że stworzyła pełną ofertę samochodów elektrycznych w niespełna 10 lat.

Reuters przypomina, że decyzja KE jest ustępstwem wobec nacisków Niemiec i Włoch oraz wielkich europejskich producentów samochodów, ale ocenia zarazem, że jest to „największe odejście UE od polityki ekologicznej w ciągu ostatnich pięciu lat”. PAP

że gdyby Pinochet żył, zagłosowałby na niego.

59-letni Jose Antonio Kast nie ukrywa swoich prawicowych poglądów. Jego kampania wyborcza opierała się na dwóch filarach: konserwatywnym katolicyzmie i ekonomicznym neoliberalizmie.

– Chile potrzebuje porządku, kraj znów będzie wolny od przestępczości, cierpienia i strachu – oświadczył Kast w niedzielę wieczorem, przemawiając przed siedzibą swego sztabu wyborczego w prestiżowej dzielnicy Santiago de Chile. Dodał, że będzie „bezlitośnie ścigał przestępców i wsadzał ich do więzienia”.

Jose Antonio Kast pochodzi z rodziny niemieckich emigrantów. Jego ojciec Michael Kast (1924-2014) służył w Wehrmachcie podczas II wojny światowej (podobnie jak siedmiu jego braci), walczył m.in. na froncie wschodnim.

PKO Bank Polski: Budujemy bank marzeń, jesteśmy blisko klientów

Prawie 1,1 tys. oddziałów i agencji na terenie Polski świadczą o sile PKO Banku Polskiego i dążeniu do pogłębiania relacji z klientami. Jako lider sektora bankowego w dobie cyfryzacji bank pamięta o tym, jak mimo to ważny jest osobisty kontakt z doradcą.

Tylko w samym regionie łódzkim PKO Bank Polski ma sieć 116 placówek (91 oddziałów i 25 agencji). Inwestuje w ich unowocześnienie, by razem z profesjonalną obsługą zaproponować klientom przestrzeń edukacyjną, strefy spotkań i urządzenia samoobsługowe. Inwestując w nowoczesne oddziały, nie tylko dba o komfort i bezpieczeństwo klientów, ale również o rolę placówek jako miejsc spotkań i wsparcia lokalnych społeczności – to element strategii PKO Banku Polskiego w budowaniu odporności społecznej i edukacji finansowej.

W ogólnopolskiej sieci ponad 3 tys. bankomatów (336 w samym regionie łódzkim) ponad połowa umożliwia również wpłaty. Te usługi są w większości darmowe dla tych, którzy mają rachunki w PKO Banku Polskim.



– Rola naszych oddziałów i doradców w codziennej pracy z klientami jest niezastąpiona – to oni tworzą bliski kontakt, wspierają społeczności lokalne i są fundamentem naszego banku – mówi

Krzysztof Garbacz, dyrektor Regionu Bankowości Detalicznej w Łodzi PKO Banku Polskiego. – Dzięki ich zaangażowaniu możemy realizować inicjatywy, które wykraczają poza tradycyjne usługi finansowe, w tym projekty kulturalne i edukacyjne. Doskonałym przykładem jest wystawa „Mistrzostwo” w Galerii Koncept w Łodzi, dostępna dla odwiedzających do końca lutego 2026 roku. Prezentuje prace ośmiu mistrzów polskiej sztuki, od Jana Dobrowskiego po Jana Tarasina, tworząc unikalną okazję do refleksji nad mistrzostwem, dialogiem pokoleń i obecnością kultury w życiu codziennym.



Już ponad 7,3 mln klientów PKO Banku Polskiego korzysta z kanałów zdalnych – aplikacji mobilnej iPKO i serwisu internetowego iPKO. To bezpieczne środowisko cyfrowe. Jeżeli klienci chcą poznać bankowość elektroniczną i potrzebują pomocy przy jej pierwszym uruchomieniu, mogą skorzystać ze wsparcia doradców w oddziałach.

Mają też do dyspozycji całodobową infolinię, a nawet mogą porozmawiać z wirtualną asystentką za pomocą chatu na stronie banku.

Spotkania regionalne PKO Banku Polskiego

Ogólnopolska sieć PKO Banku Polskiego obejmuje 881 oddziałów i 232 agencji. Dla ich pracowników oraz pracowników Spółek z Grupy Kapitałowej, we wszystkich regionach bank zorganizował jesienią spotkania, by porozmawiać o osiągnięciach i wyzwaniach na kolejne miesiące. W grudniu takie spotkanie odbyło się w regionie łódzkim, który obejmuje części 6 województw: łódzkiego, wielkopolskiego, kujawsko-pomorskiego, mazowieckiego,

opolskiego i śląskiego. W wydarzeniu, które zorganizowano w DoubleTree by Hilton przy ul. Łąkowej wzięło udział ponad 350 pracowników PKO Banku Polskiego i spółek z Grupy Kapitałowej PKO.

Spotkania są przestrzenią do dyskusji o strategii i tym, jak zadbać o relacje z klientami. Uczestnicy spotkań analizują pozycję banku na rynku, omawiają najważniejsze wnioski i priorytety na kolejny rok. Spotkania są poświęcone także nowym rozwiązaniom, które uproszczą pracę w oddziałach i oszczędzą czas doradców, aby mogli doskonalić się i w efekcie dać jeszcze lepsze wsparcie klientom. Ułatwieniem w ich pracy jest automatyzacja wielu procesów i zadań.

– Spotkanie w Łodzi stanowiło dla nas okazję do osobistego spotkania z zespołami z regionu oraz do wspólnego podsumowania dotychczasowych osiągnięć. Był to czas inspirujących rozmów i konkretnych wniosków. Cieszy mnie, że pracownicy aktywnie uczestniczą w realizacji strategii

i mogą dostrzec realne efekty swojej pracy. Takie spotkania dają też przestrzeń do dyskusji o inicjatywach wspierających lokalne społeczności. Strategia PKO Banku Polskiego obejmuje nie tylko rozwój bankowości detalicznej i korporacyjnej, ale również wzmocnienie odporności społecznej poprzez działania edukacyjne, kulturalne i współpracę z partnerami w regionie – podkreśla Krzysztof Garbacz.

Stabilne znaczenie oddziałów

Oddziały PKO Banku Polskiego od kilku lat przechodzą istotną transformację technologiczną i organizacyjną – do końca 2027 r. zostanie zmodernizowanych 600 placówek. Wśród nowości wspierających obsługę klientów są m.in.:

- **Tablety dla doradców** – umożliwiają w pełni cyfrową obsługę klienta od prezentacji oferty po elektroniczne podpisanie umowy.
- **Potwierdzanie transakcji w aplikacji mobilnej** – przyspiesza proces i zwiększa bezpieczeństwo.

• **Asysta doradcy w aplikacji** – klient może rozpocząć proces samodzielnie, a w razie potrzeby skorzystać ze wsparcia pracownika oddziału.

• **Stanowiska samoobsługowe** – umożliwiają wykonywanie podstawowych czynności bankowych, np. przelewów, czy sprawdzenia salda.

Te rozwiązania łączą wygodę kanału cyfrowego z wartością bezpośredniego kontaktu z doradcą. To zgodne ze strategią banku, w myśl której to klient jest na pierwszym miejscu, a bank jest blisko niego i stawia na nowoczesne, dostępne i przyjazne środowisko obsługi.

Fundacja PKO Banku Polskiego. Wsparcie projektów w całej Polsce

PKO Bank Polski to największy i najstarszy polski bank. A największy polski bank ma największe zobowiązania – nie tylko wobec akcjonariuszy, ale także społeczeństwa.

Jest jedną z nielicznych instytucji w kraju, która jest obecna w całej Polsce, w każdym powiecie. Chcemy, by

nasze oddziały były nie tylko punktem obsługi i sprzedaży, ale też centrami koordynacji lokalnej pomocy. Tam gdzie jest oddział PKO Banku Polskiego, tam też jest odpowiedzialność za lokalną społeczność.

We współpracy z lokalnymi społecznościami bank wspiera jego fundacja – Fundacja PKO Banku Polskiego, budując programy społeczne i rozwijając sektor pozarządowy. Działa na trzech polach: kompetencje przyszłości, inkluzywny rozwój i odporność społeczna.

Przykładem takich działań są warsztaty „Od zagrożeń do działań”, które zorganizowano 10 grudnia w Textilimpex w Łodzi. Podczas spotkania, w którym uczestniczyło 35 liderów lokalnych organizacji społecznych, samorządów i instytucji, Fundacja – we współpracy z partnerami – stworzyła przestrzeń do rozmowy o odporności społecznej: wymiany doświadczeń i wiedzy oraz wspólnego wypracowywania scenariuszy działań wzmocniających wspólnoty na wypadek kryzysów. Wypracowane wspólnie wnioski wpłyną na kształt programów grantowych i wsparcia finansowego, które popłyną z fundacji do lokalnych społeczności w 2026 roku.



– Wiele kryzysów, takich jak ubiegłoroczna powódź na południu Polski,

pokazały, że odporność społeczeństwa nie da się zbudować wyłącznie od góry, z poziomu władz centralnych. Równie ważna jest praca u podstaw – z lokalnymi społecznościami, instytucjami i liderami. To oni najlepiej wiedzą, jakie są największe lokalne wyzwania, potrzeby i zasoby. To od ich współpracy zależy sukces w walce z kryzysami. Stąd pomysł na te warsztaty – nasza Fundacja stara się budować siłę polskiego społeczeństwa poczynając od jego najmniejszych, ale kluczowych elementów – społeczności lokalnych – mówi Maciej Kuziemski, prezes Fundacji PKO Banku Polskiego.

Nikt tak alergicznie nie reaguje na nudę, sztampę i rutynę jak młody artysta. Oddanie zatem studentom sztuk pięknych pola do tego, by to oni inspirowali do dbania o zdrowie, to genialne posunięcie. Pierwsze efekty w holu głównym Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. dr. Jana Biziela w Bydgoszczy już widać.

21 listopada otwarto tu galerię plakatu „Na Zdrowie”. To wspólne dzieło lecznicy i Katedry Projektowania Graficznego Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Pierwsza prezentowana w niej wystawa nosi tytuł „Serce lubi ruch”. Spośród stworzonych przez studentów plakatów wybrano w konkursie najlepsze. I już wiszą, intrygują, czasem bawią, czasem skłaniają do refleksji. Każdy jest ciekawy, nie tylko wizualnie. Żaden nie przypomina znanych nam ze szpitali czy przychodni szlampowych ulotek profilaktycznych. I o to właśnie chodzi!

Wystawy plakatów w szpitalu. To nie romans, tylko związek na lata

Galeria „Na Zdrowie” to nowość w regionie. Jak powstała? Okazuje się, że to bydgoski „Bizieli” - szpital uniwersytecki - na początku roku sam zgłosił się do Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu z propozycją współpracy.

Najpierw była sama idea, by po prostu szpitalne przestrzenie jakoś wzbogacić dzięki artystom. Potem były spotkania, rozmowy i konkretny pomysł prof. Krzysztofa Skrzypczyka, kierownika Katedry Projektowania Graficznego: niech to będzie galeria plakatu. I to plakatu młodego, świeżego, twórczego przez studentów. Tematyka? Prozdrowotna, oczywiście. A dobór prac? Zawsze w konkursie - tak, by przy okazji żacy przyzwyczajali się do tej formuły, w której potem jako dojrzały artyści często będą musieli zapewne uczestniczyć.

- Galeria „Na Zdrowie” to miejsce szczególne, bo każdego roku będzie przechodziło przez



Tak wyglądało otwarcie galerii plakatu „Na Zdrowie” w holu głównym Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. dr. Jana Biziela w Bydgoszczy (21 listopada). To wspólne dzieło lecznicy i Katedry Projektowania Graficznego UMK w Toruniu

Bydgoska medycyna i toruńska sztuka razem. Dla zdrowia!

„Na Zdrowie” - tak nazywa się galeria plakatu, otwarta niedawno w bydgoskim szpitalu im. Biziela. Prace prezentują w niej studenci Katedry Projektowania Graficznego UMK w Toruniu

Małgorzata Oberlan

nią ponad 200 tysięcy pacjentów, pracowników i odwiedzających. Właśnie w tej strefie codziennego ruchu i pośpiechu pojawiły się plakaty, które w przystępny i wizualnie wyrazisty sposób przypominają

o zdrowiu, profilaktyce i trosce o siebie. Galeria jest odpowiedzią na potrzebę połączenia medycyny i kultury wizualnej oraz realizacją koncepcji wychodzenia z ćwiczeniami studentkami poza sale wykładowe

- mówi dr hab. Krzysztof Skrzypczyk, prof. UMK, kierownik Katedry Projektowania Graficznego UMK, kurator galerii.

Inicjatywa nie ogranicza się do jednej wystawy. To nie ma

być krótki romans medycyny i sztuki, ale trwały związek. To już zaplanowany na lata projekt, w ramach którego studenci i wykładowcy Katedry regularnie przygotowują będą plakaty dotyczące zdrowia publicznego i profilaktyki chorób. Dzięki temu szpital zyskuje nową warstwę komunikacji z pacjentami i innymi osobami przebywającymi w jego murach, a młodzi artyści mają możliwość realnego wpływu na przestrzeń życia publicznego.

Pierwszą wystawą, inaugurującą działanie galerii, jest „Serce lubi ruch”, prezentacja poświęcona profilaktyce chorób układu krążenia - jednemu z najpoważniejszych wyzwań zdrowotnych. Jej główne przesłanie jest niezwykle proste: nawet niewielka, codzienna aktywność fizyczna ma realny wpływ na pracę serca. Wystawa przypomina, że serce działa dla nas „po cichu” i często zaczyna zwracać na siebie uwagę dopiero wtedy, gdy praca układu krążenia staje się zaburzona.

- Plakaty naszych studentów pokazują, że zdrowe serce zaczyna się od prostych gestów: spaceru, kilku kroków więcej, świadomej decyzji o wyborze ruchu. To kampania, która łączy edukację zdrowotną z językiem współczesnego projektowania graficznego - podkreśla kurator galerii.

W Polsce światowe trendy: galerie w galeriach, na dworcach, lotniskach...

Wychodzenie toruńskich artystów zza murów uczelni w nieoczywiste rejony przestrzeni publicznej to w regionie rzecz świeża. W Polsce jednak już znana, a na świecie - popularna.

Sztuka łagodzi obyczaje (nie tylko muzyczna!). Sztuka skłania do refleksji, wzrusza, porusza, bawi, czasem szokuje. Potrafi zatrzymać nas w biegu, dać impuls do zmiany albo po prostu sprawić, że przestrzeń jest piękniejsza.

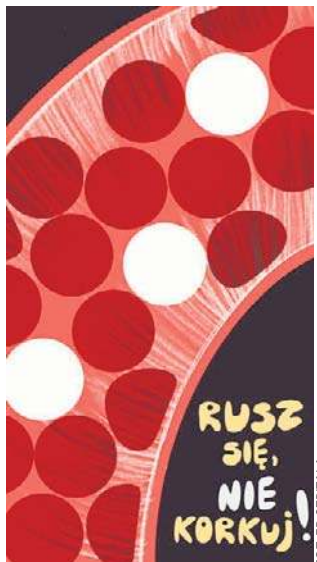
Jedną z najważniejszych tego typu polskich akcji w tym roku jest „Galeria w galerii”. W ramach tej inicjatywy wybrane dzieła sztuki ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie są prezentowane na cyfrowych ekranach iPoster w galeriach handlowych w całej Polsce, a goście galerii mogą skorzystać ze zniżki przy zakupie biletu do muzeum. Akcja trwa do końca 2025 roku.

Celem tej akcji jest przybliżenie sztuki szerokiemu gronu odbiorców oraz zachęcenie Polaków do częstszych wizyt w muzeach i galeriach sztuki. Inspiracją były wyniki badania przeprowadzonego na zlecenie iPoster, które pokazały, że galerie handlowe odwiedza regularnie znacznie więcej osób niż instytucje kultury. W 2024 roku aż 37 proc. Polaków nie było ani razu w muzeum lub galerii sztuki, a 32 proc. deklaruje, że nie odwiedza takich miejsc wcale. Tymczasem tylko 7 proc. ankietowanych z reguły nie bywa w galeriach handlowych, a 91 proc. odwiedziło je co najmniej raz w ubiegłym roku... Komentować chyba nie trzeba.

Inne znane w kraju przedsięwzięcia to np. „Stacja Kultura” i sztuka prezentowana - od lat już - na dworcach. Sztuka wkracza też na polskie lotniska, przystanki komunikacji, o ulicach nie wspominając.

Tą drogą świadomie też idzie już Katedra Projektowania Graficznego UMK w Toruniu. I nie chodzi tu tylko o galerię w szpitalu. Pod koniec listopada plakaty tych artystów zawisły w centrum Torunia - na placu Rapackiego. To specjalna wystawa świąteczna pod hasłem „Czego sobie życzymy”. Porusza od pierwszego kontaktu.

- A w planach mamy choćby studencką wystawę w poczekalni kolejowego Dworca Toruń Główny - zdradza prof. Krzysztof Skrzypczyk. I nie kryje, że to absolutnie nie jest ostatnie słowo - toruńska sztuka plakatu zaskoczy nas jeszcze w różnych miejscach! ©



pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KINACH

Nie zbliżaj się do niego!

Od 26 grudnia w kinach amerykańsko-kanadyjski horror „Bezpieczne miejsce” w reż. Osgooda Perkinsa, na podstawie scenariusza Nicka Leparda. Fabuła jest prosta: romantyczny weekend w odosobnionej chatce zmienia się w koszmar, gdy jedna z bohatererek zostaje sama z czymś, co nigdy nie powinno zostać obudzone. Grają m.in. Tattiana Maslany, Claire Friesse, Rossif Sutherland, Birkett Turton i Erin Boyes.

Is

W KSIĘGARNIACH

„I że cię nie opuszczę...”

Na początek stycznia Prószyński i S-ka zapowiada nową powieść K. L. Slater „Mąż i żona” – literacki dowód na to, że małżeńska idylla szybko może przemienić się w horror. Jak pisze autorka, „czasami prawda jest równie niszczycielska jak kłamstwo”. K. L. Slater to brytyjska autorka thrillerów psychologicznych, które od 2016 r. regularnie podbijają światowe listy bestsellerów. Kilkanaście jej powieści ukazało się także po polsku.

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Johnie Dalym!

Zbliża się rocznica śmierci Carrolla Johna Dalymego (14 września 1889-16 stycznia 1958 r.) – amerykańskiego pisarza powieści kryminalnych, twórcy postaci Race’a Williamsa. Daly uchodzi za jednego z pierwszych pisarzy tworzących w nurcie noir, czyli czarnego kryminału. Po raz pierwszy opowiadanie z Williamsem ukazało się w „Black Mask” w 1923 r., wyprzedzając o kilka miesięcy publikację tekstów Dashiella Hammetta z Continental Opem w roli głównej.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 187. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakonicki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Czarna legenda Judasza Iskarioty zawędrowała także do średniowiecznej praktyki wymierzania kar – str. 10

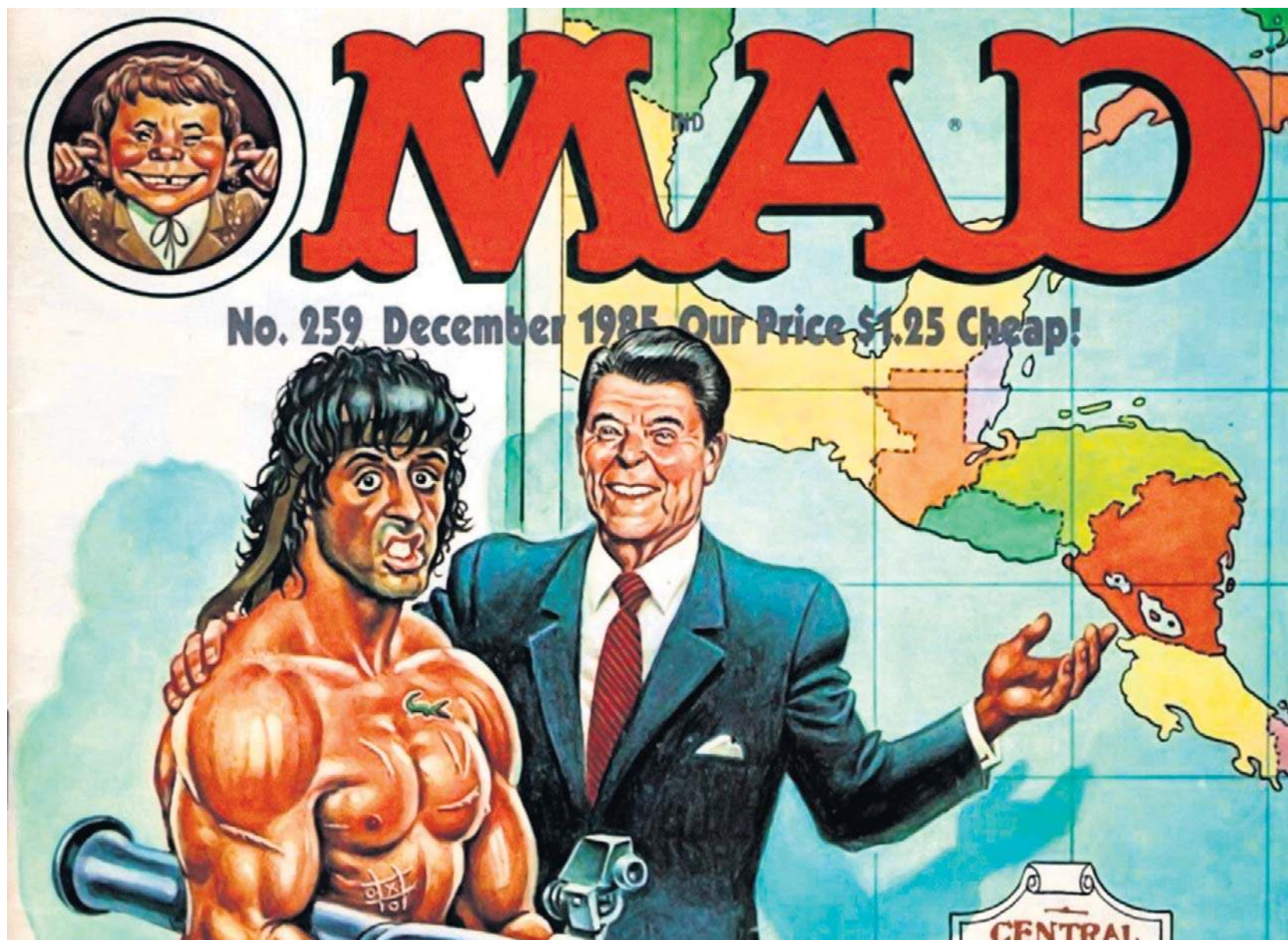
Kobiety i ich prawa w dawnej Rzeczypospolitej. Na podstawie królewskiego miasta Knyszyna – str. 11

W NASTĘPNYM NUMERZE:

„Ten dzień był prawie dniem sądu Bożego...”
Pożar Krakowa w 1850 r. uznawany jest za jedno z najtragiczniejszych wydarzeń, jakie dotknęły miasto w XIX stuleciu.



John Rambo, który ustawiał świat do moralnego pionu



John Rambo i Ronald Reagan na okładce satyrycznego pisma „MAD” z 1985 roku. W listopadzie 1985 r. Reagan spotkał się w Genewie z Michaiłem Gorbaczowem, co było początkiem odprężenia między USA a ZSRR. Rambo, w zamyśle autorów „MAD-a”, był gwarantem przyszłych porozumień

B. Piskala, S. Majerowski
redakcja@polskatimes.pl

„Rambo” wszedł na amerykańskie ekrany 22 października 1982 r. W Anglii premierowała Thatcher, prezydentem USA już drugi rok był Reagan, a w Polsce zdelegatyzowano Solidarność.

Film odniósł gigantyczny sukces i właściwie odnosi go do dziś. Niezadowolony był tylko David Morrell, na podstawie książki którego stworzono scenariusz. Morrell napisał bowiem powieść ostro antyjenną, z zupełnie innym zakoń-

zeniem. Chcąc nie chcąc, został militarnym, apologetą surwiwalu, maczyzmu i prawicowej wolności.

Stawki były zbyt małe?

Indywidualizm, prawicowość, wolność – owszem. Ale Rambo jako prekursor surwiwalu? Okazuje się, że jak najbardziej, od dziesięcioleci „Pierwsza krew” jest bowiem obecna na listach najlepszych filmów o tematyce surwiwalowej. Ale w latach 80., w czasach zimnej wojny, na ten film patrzone raczej – jak na deklarację światopoglądową, a nie instruktaż przetrwania w lesie.

Tamte czasy potrzebowały twórci i producenci z Orion Pictures dali widzom taką właśnie postać. Film wyreżyserował Ted Kotcheff, budżet opiewał na ponad 15 mln dolarów, czyli całkiem sporo, a zdjęcia kręcono w Kanadzie i w Kolumbii Brytyjskiej, bo tam było taniej.

Najwięcej kłopotów było z wyłonieniem odtwórcy Rambo. Rolę odrzucili wszyscy znani ówczesnie aktorzy: od Clint Eastwooda, Steve’a McQueen, Roberta De Niro, do Paula Newmana. Tłumaczenia ich menedżerów były różniejsze: że film promuje

przemoc, że sceny brutalności sięgają patologii, że wymowa dzieła jest „antyamerykańska” itd. Al Pacino popisał się ponoć stwierdzeniem, że „nie będzie grał prawicowego szaleńca”. Czyli po raz kolejny aktorzy demonstrowali tzw. moralną wyższość.

Jednak w 1983 r. w jednym z wywiadów David Morrell szczerze wyznał, że wie z przecieków, że zaproponowano im zbyt małe stawki, co potraktowali jako afront. Potem oczywiście zdementował to, co powiedział, ale najprawdopodobniej w tej plotce tkwiło ziarno prawdy.

Self-made-man

Odmowa kwiatu hollywoodzkiego aktorstwa tylko się „Rambo” przysłużyła. Szybko dogadano się bowiem z Michael Sylvestrem Gardenzio Stallone’em, który piął się wytrwale po drabinie sławy, a po „Rockym” i „Nocnym jastrzębiu” był już bardzo rozpoznawalny. Wysoki, umięśniony, odpowiednio gębaty, umiejący bokсовать (w czerwcu 1982 r. przężył się półnagi na okładce „Time’a” z popularnym wówczas bokserem Gerryem Cooneym) i żarliwie proamerykański.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

KOŁYSKA IM. JUDASZA ISKARIOTY

Judasza Iskariota, czarna owca w gronie apostołów, ma od tysięcy lat tak zszarganą opinię, że dołożono do niej nawet nazwę narzędzia tortur. Kołyska jest równie prosta w konstrukcji jak cel, który miała spełniać – maksimum bólu u skazańca. Zachowane egzemplarze mają formę wykonanego z drewna ostrosłupa, którego górny wierzchołek bywał okuty metalem.

„Tortura śpiochów”

Konstrukcję, by była stabilna, ustawiano na trzech drewnianych nogach. Osobę torturowaną podwieszano pod sufitem za pomocą systemu lin. W trakcie tortur ofiarę wielokrotnie gwałtownie opuszczano na ostry wierzchołek kołyski, tak aby zagłębił się on, w zależności od płci osoby torturowanej, w odbytu u mężczyzny lub w kobiecą pochwę. Po wiekach komuniści uproszcili tę procedurę jeszcze bardziej – kazali nieszczęśnikom po prostu siadać na nodze od odwróconego stołka.

Tortura z użyciem kołyski była w zamyśle przewidziana do dłuższego stosowania, w sposób uniemożliwiający odpoczynek ofierze. Gdy ból doprowadzał do utraty przytomności, osobę torturowaną cucono, by kontynuować przesłuchanie. Umożliwiało to stosowanie kołyski aż do przyznania się podejrzanego i stanowiło podstawę do określenia jej niekiedy „tortura śpiochów”.

Kołyska, czyli „veglia”

Problem w tym, że nikt do końca nie wie, czy kołyska Judasza i związane z nią krwawe opowieści nie są zwykłym historycznym fejkem. Istnieje bowiem sporo teorii, że wymyślili ją protestanci w XVI w., aby katolików przedstawić jako morderców i psycholi. Stąd np. informacje, że z jej powodu cierpiały głównie zakonnice, które nie dotrzymywały celibatu.

Im dalej od średniowiecza, tym Judaszowych kołyszek coraz więcej. Można się na nie natknąć w każdym muzeum zamkowym, na każdej ekspozycji dotyczącej wieków średnich.

W Muzeum Ziemi Lubuskiej można o kołysce dowiedzieć się np. takich oto rewelacji: „Była szeroko rozpowszechniona w krajach niemieckich, skąd zapożyczono nazwę, mimo że swój rodowód urządzenie to wywodzi z Półwyspu Apenińskiego, gdzie było znane jako »Veglia«. Jego autorstwo przypisuje się H. Marsiliemu”.

Tylko dwa zdania, a tyle zagadek do rozwiązania.



Tortury za pomocą kołyski Judasza. Rycina przechowana w zbiorach muzeum we Fryburgu Bryzgowijskim



CELE RAMBO SĄ PROSTE: KASOWAĆ WROGÓW ZAGRAŻAJĄCYCH PAŃSTWU

John Rambo, który ustawiał świat do moralnego pionu

Ciąg dalszy ze str. 9

W przypadku wymienionych wcześniej, deklarujących ostentacyjnie swój wydelfikowany liberalizm, było to niezwykle ważne.

Czy producenci wiedzieli, decydując się na angaż Stallone’a, że trafią na czuły punkt w pojmowaniu świata przez amerykańskich kinomanów? Prawdopodobnie nie. „Rambo miał być kolejną sensacyjną opowieścią o samotnym herosie, który stawia czoła małym miasteczkom systemowi. Owszem, ale do tego doszło coś więcej: mit niezwykłego patriotycznego amerykańskiego self-made-mana, zrodzony – ku wściekłości wielkomiejskiej lewicy – za prezydentury Reagana.

Stallone pojawił się otoczeniu aktorów solidnych, choć raczej

z drugiej ligi. Co zrozumiałe, bo to on miał skupiać uwagę. Jego dowódcę z Wietnamu zagrał Richard Crenna, zaś szeryfa Brian Dennehy, który zalił się potem, że zrobiono zeń w „Rambo” szwarczaka, na widok którego ludzie odwracają się z niechęcią.

Prawica i lewica

Czas na film, zakwalifikowany jako dramat sensacyjny, choć zawiera elementy thrillera politycznego, oraz kryminału z wątkiem socjologicznym. Rzecz pokrótce idzie tak: John J. Rambo, weteran komandos, odziany w wojskowe bucior i kurtkę, przybywa do małego miasteczka w stanie Waszyngton, by odwiedzić Delmara Berry’ego, ostatniego z żyjących przyjaciół z oddziału.

Na miejscu dowiaduje się, że Berry już nie żyje, więc nasz

wstrząśnięty bohater wędruje przez amerykańską prowincję, rozpamiętując swoje zmarnowane życie. Przemaszerowuje wreszcie do miasteczka Hope, gdzie ma spieć z tamtejszym szeryfem Willem Teaslem. Szeryfowi nie podoba się podejrany brudny powsing, wywozi go więc za miasto.

Dla większości komentatorów ten właśnie moment jest kluczowy dla całego filmu: ujawnia konflikt między dwiema koncepcjami prawno-moralnymi, którym hołduje Ameryka – indywidualnej wolności i prawem, które w imię ochrony lokalnej społeczności eliminuje obcych. Niektórzy przekładają to na ideologie polityczne: ów nieograniczony indywidualizm miałby być synonimem libertariańskiej prawicowości, a zamknięty system praw i zakazów skostniałego liberalizmu.

Co ciekawe, są oczywiście tacy, którzy odwracają porządek: Rambo jest dla nich lewicowym wichrzycielem, burzącym ład społeczności żyjącej wedle ustalonych (prawicowych) praw, a szeryf, wyrzucając go z Hope, stoi konsekwentnie na ich straży. Ta dyskusja wciąż jest otwarta i z biegiem lat nabiera nowych odcieni.

Pozostaje demolka

Ale co z Rambo? Aresztowany przez szeryfa dostaje ostry łomot na posterunku, a gdy jeden z policjantów chce go złośliwie ogolić na sucho, pamięć podsuwa Johnowi traumatyczne wspomnienia z tortur w Wietnamie, którym poddali go czerwoni. Rambo w brawurowy sposób ucieka więc z komendy i zaszywa się w lesie. Tam przywdziewa barwy wojenne i jest gotów do rozprawy z nowym



Film powstał na kanwie książki Davida Morrella „Rambo: Pierwsza krew” z 1972 r. Rambo popełnia w niej samobójstwo

wrogiem. Ponownie czuje się jak w dżungli.

Potem jest już tylko nawałanka: z gliniarzami i ściągniętą na pomoc Gwardią Narodową. Nawet kiedy do Hope przybywa były dowódca Rambo - płk Samuel Trautman - ten nie chce odpuścić zemsty. Kończy się demolką miasteczka, ranieniem szeryfa i ostatecznie poddaniem się Rambo, choć na honorowych warunkach.

Nie jest wyjaśnione, kto zapłaci za doprowadzenie miasta do ruiny. Ale można się domyślać: skoro Rambo - choćby nawet w glorii bohatera - trafia do pudła, koszty naprawienia szkód, wezwania armii, leczenia szeryfa itd. poniosą mieszkańcy w podatkach. Co dowodzi, że starcie ideologii zawsze ma swoje realne konsekwencje.

Lewicowe analizy

Jako się rzekło, film odniósł wielki sukces, wywołując fale dyskusji, np. o roli państwa w resocjalizacji weteranów wojennych. Zaobserwowano też społeczne echa filmu: liczba ochotników do armii wzrosła, mężczyźni cywile zaczęli nosić wojskowe ciuchy, a każdy nastolatek sprawił sobie komandoski nóż à la Rambo - z ząbkowanym ostrzem i nitką do szycia ran w rękocyści.

Równie wielki sukces film odniósł w demoludach. Na polskie ekrany trafił pod koniec lat 80., kiedy komuna chyliła się już ku upadkowi. Ale i tam propagan-

dziści pisali z uciechą, że „Rambo uosabia ofiarę amerykańskiego imperializmu”, która „nie potrafi znaleźć sobie miejsca w konsumpcyjnym społeczeństwie wyzbytym zasad moralnych” (cytat za „Żołnierzem Wolności”).

„Rambo - pierwsza krew” był pierwszym z serii filmów o herosie z Wietnamu. Dotąd powstało ich cztery, coraz bardziej wymyślnych i droższych. W „Rambo II” (1985) Stallone szuka zaginionych kolegów w dżungli Indochin, w „Rambo III” (1988) strzela do Ruskich w Afganistanie, w „Johnie Rambo” (2008) robi zadymę w Birmie, a w „Rambo: Ostatnia krew” (2019) wykańcza bandziorów z meksykańskiego kartelu.

Heros z VHS-ów

Kilka lat temu na portalu nowyteatr.pl można było znaleźć zaproszenie na odczyt Tomasza Kolankiewicza „Niechciani - wizerunek obcego w kinie”. Jak lewicowa inteligencja postrzega dziś Rambo? Zacytujmy: „Przybył znikąd - odznaczony Medalem Honoru, najwyższym amerykańskim odznaczeniem wojskowym weteran wojny w Wietnamie, trafia do małej miejscowości Hope (nadzieja) w stanie Waszyngton. Zajadły szeryf robi wszystko, co w jego mocy, żeby przepędzić przybysza. Film Teda Kotcheffa od wielu lat funkcjonuje w Polsce jako jeden z najpopularniejszych filmów ery wypoczynkowej VHS-ów. Ceniony głów-

nie za kultową kreację Sylvestra Stallone’a pozostaje jednym z najbardziej niezrozumianych filmów amerykańskiej popkultury. Odczytany na nowo po latach wyrasta na jeden z najgłośniejszych filmów rozliczeniowych na temat wojny w Wietnamie i stosunku Amerykanów do weteranów wracających do kraju”.

Z kolei na portalu histmag.org Michał Rogalski pisał: „Zagościł na srebrnym ekranie 22 października 1982 roku. Nie potrzebował wiele czasu, by stać się postacią kultową. W nakręconym zaledwie sześć lat później filmie »Szkłana pułapka« grany przez Bruce’a Willisa policjant John McClane samotnie toczy bitwę z kilkunastoosobową grupą uzbrojonych po zęby terrorystów. W jednej ze scen ich przywódca, Niemiec Hans Gruber (w tę postać wciela się Alan Rickman), pyta swojego przeciwnika, czy jest kolejnym Amerykaninem, który naoglądał się filmów i myśli, że jest Rambo. Wyrażne odwołania do postaci

rowieyskiego. Kiedy tego wielkiego malarza zapytano, jakie filmy ceni, to ten stwierdził, że właściwie kina nie ogląda, prócz Buñuela i filmów z... Johnem Rambo, zwłaszcza drugą część.

Uzasadnił to zdumionemu rozmówcy tym, że w Rambo pierwszy raz zobaczył, jak Sowieci dostają bity od amerykańskiego komandosa, a on jako dziecko przeżył 17 września 1939 roku...

Kultura macho

Na koniec zacytujmy ciekawostkę - fragment rozważań Radosława S. Czarnieckiego zatytułowanych „Triumf wzorca macho, czyli Rambo forever”, zamieszczonych na stronie sprawynauki.edu.pl. Dobrze oddają liberalne spojrzenie na postać naszego amerykańskiego herosa: „W wyniku eksplozji neokonserwatyzmu i neoliberalizmu wzmaganych leseferyzmem ekonomicznym warstw, którym się powiodło daleko lepiej niż innym członkom społeczeństw Zachodu, odżywać poczęły stary,

POSTAĆ RAMBO POSŁUŻYŁA ZA INSPIRACJĘ DLA INNYCH ZNANYCH FILMÓW AKCJI, M.IN. „STRIKE COMMANDO” (1987 R.) I STRIKE COMMANDO 2” (1988 R.)

niezniszczalnego komandosa znaleźć można też w »Człowieku demolce« z 1993 roku, gdzie w głównej roli występuje... Sylvester Stallone.

Dziś »Rambo« to słowo pękające od nadmiaru wypełniających je znaczeń. To archetyp brawurowego żołnierza, twarzą o nadludzkich możliwościach, zdolnego w pojedynkę pokonać całą armię. Symbolizuje hollywoodzkie kino akcji, w którym krew i wojna pokazywane są często w sposób kiczowaty, dla czystej, bezrefleksyjnej rozrywki. Dla wielu jest także symbolem imperializmu Ameryki, która próbuje poprawiać świat przy użyciu przemocy”.

Buñuel i Rambo

Na koniec fragment wywiadu prof. Piotra Kletowskiego dla „Polski Brojnej” z 2022 r. „Na czym polega istota filmów o Johnie Rambo? Otóż Rambo żyje tylko wtedy, kiedy walczy. (...) Żywiołem tego komandosa jest więc walka, co pięknie podkreśla slogan reklamowy Rambo II: »To, co dla innych jest piekłem, dla niego jest domem«”.

Filmy o Rambo - zwłaszcza „Rambo II” - stały się ikonami dla prezydentury Ronalda Reagana, który nazwał Rambo wzorem amerykańskiego żołnierza i ta ikona - ku utrapieniu władz komunistycznych - zdobyła sympatię i wielką popularność również za żelazną kurtyną. Wymownym tego przykładem jest wypowiedź Franciszka Sta-

wiktoriański podział na »godnych szacunku pracowników i niegodnych szacunku biedaków«, którym się nie powiodło »tylko z ich winy«”.

Jak pisze prof. Edward Luttwak, „w latach 80. XX w. powróciła moda i zapotrzebowanie na służące, lokai, sprzątaczkę, baby sitter czy kamerdynerów. W czasach powojennego pokoju i prosperity połowy XX wieku były to rzeczy niespotykane, i to za równo z powodów ekonomicznych, jak i przyczyn prestiżowo-socjologicznych.

Hierarchiczność drabiny społecznej i rola poszczególnych jednostek jest dana zgodnie z tradycyjnym opisem świata od Boga Ojca. Tu właśnie leżą podstawowe wartości, według których funkcjonuje naród (macho głównie mówi o narodzie, nie o społeczeństwie, co zbliża go właśnie do Rambo walczącego w imieniu narodu - amerykańskiego - z imperium zła). Mówi przede wszystkim o jednostkach, nie o obywatelach, dla których norma odniesienia są raczej prawa wynikające z tradycji Oświecenia i Rewolucji Francuskiej, a także z doświadczeń demokracji parlamentarnej w Europie. Jednostki utożsamiające się z kulturą machismo - wedle wspomnianego, nieformalnego kodeksu postępowania - odwołują się do tradycji, hierarchii wartości, Boga Ojca i będącego jego depozytariuszem ojca rodziny, podstawowej komórki funkcjonowania społeczeństwa”.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ PODLASKI



Pieczęć Knyszyna na akcie z 1735 roku. W 1568 r. Knyszyn otrzymał prawa miejskie od króla Zygmunta Augusta

O prawach kobiet w XVI-wiecznej Rzeczypospolitej

W tomie „450 lat praw miejskich Knyszyna”, zbiorze tekstów z konferencji naukowej, która odbyła się w Knyszynie 20 października 2018 r. (redakcja Krzysztof Bagiński i Ewelina Sadowska-Dubicka), znalazł się także referat „Pozycja prawna kobiety w małym mieście Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku - przykład Knyszyn”, wygłoszony przez Łukasz Gołaszewskiego z Uniwersytetu Warszawskiego.

Czytamy w nim: „Szesnastowieczne wpisy zawarte w księgach sądowych Knyszyna, sporządzone zarówno przed, jak i po 1568 roku, mają zasadniczo lakoniczny charakter (więcej szczegółów podają akta z kolejnego stulecia). Ograniczają się one do przedstawienia przedmiotu sporu, stanowisk stron i decyzji sądu, podanej najczęściej bez uzasadnienia. Często nie dowiadujemy się, jakie środki dowodowe zostały przedstawione przez zainteresowanych i jak ustosunkował się do nich sąd. W rezultacie odwołanie przebiegu rozprawy, a zwłaszcza przesłanek, które skłoniły urzędników do wydania konkretnego wyroku, nie zawsze jest możliwe. Ponadto nie dysponujemy zbyt wieloma informacjami o działalności zawodowej (zwłaszcza długookresowej) wielu kobiet, acz omówione poniżej źródła wyraźnie wskazują na znaczną aktywność zarobkową kobiet (przykładowo: handlujących w rynku czy trudniących się produkcją alkoholu), co musiało przekładać się na ogólny dochód poszczególnych gospodarstw domowych.

Dla okresu, w którym prawem obowiązującym w Knyszynie było prawo litewskie, dysponujemy serią wpisów z lat 1553-1557. Wówczas kobiety wielokrotnie występowały jako powódki w różnorodnych sprawach cywilnych o charakterze spornym, przede wszystkim o rzeczy zastawione i należne wierzytelności, ale też trafiała się wśród nich jedna sprawa poważniejsza - o prawo własności domu.

Powódka wystąpiła przeciwko mieszczaninowi, zarzucając mu bezprawne władowanie domem. Jednakże pozwany, stając razem z żoną, podniósł, że ta legalnie ten dom kupiła, a ponadto sprowadził do sądu sprzedawcę, który potwierdził dokonanie transakcji. W konsekwencji sąd uwolnił ich od sprawy, zobowiązując ewiktora do przedstawienia swych praw do tego domu. Jednocześnie na prośbę powódki sprawa została odroczone o dwa tygodnie. Niestety, zachowane księgi nie informują o finale tej sprawy - być może doszło do ugody między stronami. W aktach knyszyńskich znajdujemy także interesującą sprawę żony, która wystąpiła przeciwko swemu mężowi (naturalnie bez jego asysty) sprzedającemu za 13 kop groszy dom w rynku pewnemu mieszczaninowi, powołując się na przysługującą jej prawo pierwokupu.

W tym przypadku wynikało ono z poniesienia przez interwenientkę określonych kosztów: budynek został nabyty bądź zbudowany także ze środków żony, która następnie żyła na jego utrzymanie w należytych stanie. Nabywca, uznając zasadność jej stanowiska, wycofał się z umowy, odbierając od męża wpłaconą część należności, a żona została zobowiązana do zapłaty ceny - 13 kop groszy - w ratach”.

opr. żar

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. Kolumny 6/36, tel. 502 499 119, C.H. Nowa Górną (Carrefour)

KOMUNIKATY
ŻYCZENIA / PODZIĘKOWANIA
GASTRONOMIA
• dania na telefon • usługi • inne
ROLNICZE
• maszyny rolnicze • ogrodnictwo • płody rolne • zwierzęta hodowlane • inne
TOWARZYSKIE
USŁUGI KAMIENIARSKIE
USŁUGI POGRZEBOWE

Zaakceptowanie swojej fizyczności w takiej formie, jaka ona jest, to nie jest łatwe

Krzysztof Cugowski w Radiu Złote Przeboje Fot. Łukasz Kaczanowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Aleksander Milwiw-Baron czuje radość

Mimo zbliżającego się roku z Sandrą Kubicką, muzyk zespołu Aframenta nie traci dobrego nastroju. 13 grudnia obchodził 42. urodziny i z tej okazji wrzucił na Instagram wspólne zdjęcie z żoną i synkiem. „Czuję w sercu wdzięczność, radość i szczęście!” – podpisał fotografię.

Dominika Tajner jest chwiejna

Celebrytka schudła ostatnio aż 40 kg. W efekcie musiała się poddać abdominoplastyce brzucha. To zabieg usuwający nadmiar skóry i tkanki tłuszczowej z tegoż obszaru ciała, często stosowany po znacznej utracie wagi. – Jestem chwiejna, bo jeszcze rany się goją – powiedziała Tajner serwisowi Jastrzęb Post.

Joanna Kurowska była świadkową

W weekend Jacek Kopczyński i jego partnerka Agnieszka Kuśtosh wzięli ślub. Obwieściła to Joanna Kurowska na Instagramie. Aktorka napisała: „Świadkową byłam u Jacka Kopczyńskiego i Agnieszki (teraz już Kopczyńskiej). Lubię, jak się ludzie kochają, a jak do tego się żenią, to serce moje się raduje (...). Pan młody oświadczył się pięknej pannie młodej w moim domu, pod moim starym dębem. Z tego wnoszę, że mam dobrą rękę. Panna młoda w sukni od Doroty Goldpoint wyglądała zjawiskowo”.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Jak przeżyć święta TVN 7, 20:00

Samotny milioner (Ben Affleck) postanawia wrócić do atmosfery dzieciństwa i tym razem święta, zamiast na egzotycznej wyspie, spędzić z rodziną. Oferuje obcym ludziom 250 tysięcy dolarów w zamian za stworzenie rodzinnych świąt.

Pies

TV Puls, 20:00

Były żołnierz Jason Briggs (Channing Tatum) przemierza kalifornijskie wybrzeże, by pomóc niesfornemu psu, Lulu, dotrzeć na pogrzeb jego właściciela i swojego dawnego towarzysza broni. Podczas tej wyprawy Briggs i Lulu będą musieli nauczyć się ponownie ufać ludziom.

Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł

TV Historia, 21:10

Wybrzeże, grudzień 1970 r. Stocznioowcy podejmują strajk, domagając się wyższych zarobków. Oddziały wojska i milicji zostają wysłane przeciw strajkującym. Wojsko otwiera ogień do robotników.

Ostatnia wyprawa

TVP 1, 23:10

Opowieść o Wandzie Rutkiewicz, najwybitniejszej polskiej alpinistce. Historia pionierki, która jako pierwsza kobieta zdobyła K2 i jako pierwsza Europejka stanęła na Mount Everście. Bezkompromisowo wkroczyła w zdominowany przez mężczyzn świat wypraw wysokogórskich, płacąc za swoją ambicję najwyższą cenę.

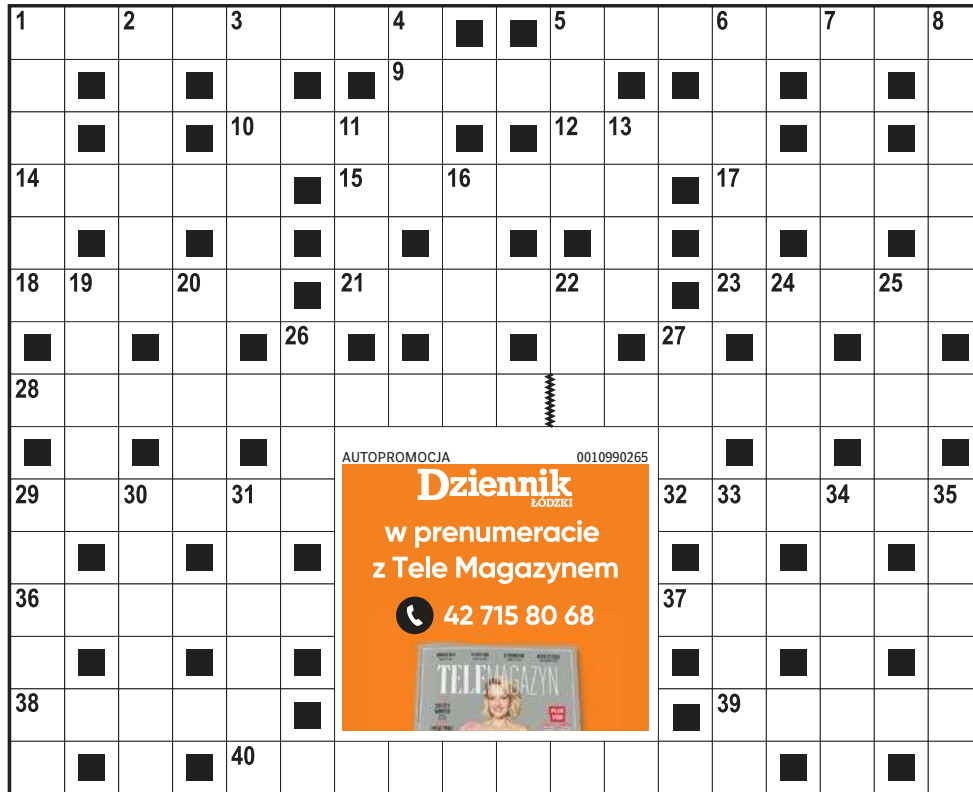
KRZYŻÓWKA NR 195

Poziomo:

- 1) drapieżna ryba słodkowodna,
- 5) spódnica + żakiet,
- 9) wytrwałość w dążeniu do celu,
- 10) niewielki obiekt latający,
- 12) imię Tokarczuk, noblistki,
- 14) legat w testamencie,
- 15) lichy, zniszczony płaszcz,
- 17) model samochodu z turyńskiej fabryki,
- 18) najmniejsza porcja energii,
- 21) przeszkoda na drodze,
- 23) kubański taniec ludowy,
- 28) drapieżny ssak z Ameryki Północnej,
- 29) bystrość umysłu,
- 32) konkurencja w podnoszeniu ciężarów,
- 36) gliniana podłoga w chacie,
- 37) postać z eposu „Pan Tadeusz”,
- 38) ... Hannah, aktorka z filmu „Kill Bill”,
- 39) gra podobna do hokeja na lodzie,
- 40) automatyczna w telefonie.

Pionowo:

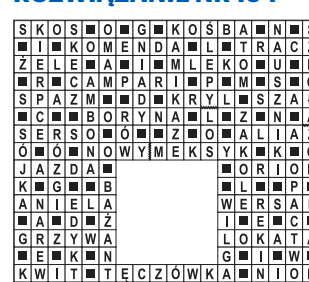
- 1) składany przez żaby,
- 2) bejsbolówka lub pilotka,
- 3) Sigrid, autorka powieści „Krystyna, córka Lavransa”,
- 4) kamionka lub tumak,
- 5) ostrze włócznie lub strzały,
- 6) grabież opuszczonego miejsca,
- 7) substancja w bombach zapalających,
- 8) małe państwo w Pirenejach,
- 11) eksponat w muzealnej gablocie,



- 13) duchowny buddyjski jak zwierzę,
- 16) wnosi pozew w procesie cywilnym,
- 19) Janusz, prowadził teleturcję „Miliard w rozumie”,
- 20) najniższy punkt sfery niebieskiej,
- 22) drzewo liściaste z żołędziami,
- 24) powieść Józefa Ignacego Kraszewskiego,

- 25) instytucje udzielające kredytów,
- 26) początek dnia, brzask,
- 27) król Puszczy Białowieskiej,
- 29) główny uczestnik corridy,
- 30) prace przy wyrębie,
- 31) zachęta do działania, bodziec,
- 33) konstrukcja nośna dachu,
- 34) obszar od 0 do 300 m. n.p.m.,
- 35) głaz polodowcowy.

ROZWIĄZANIE NR 194



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś energia sprzyja działaniu, ale nie musisz się spieszyć. Horoskop dzienny wróży, że krótka przerwa pomoże podjąć lepszą decyzję.

Ryby (19.02 - 20.03)

Stabilność daje komfort, lecz drobna zmiana przyniesie zysk. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać intuicji w sprawach finansów. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowy będą kluczem do sukcesu, więc mów jasno i słuchaj uważnie. Horoskop dzienny na czwartek radzi plotki omijać szerokim łukiem.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą falować, dlatego dbaj o granice. Horoskop dzienny zapowiada, że domowe sprawy przyniosą spokój i ciepłe wsparcie. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma będzie na ludziach wywierać wrażenie, ale pamiętaj o współpracy. Horoskop dzienny mówi, że skromność wzmocni twój autorytet. **Rak (22.06 - 22.07)** Porządkowanie planów da ulgę. Horoskop dzienny na czwartek radzi skupić się na detalach. Unikniesz dzięki temu zbędnych poprawek.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga w relacjach wymaga szczerości. Horoskop dzienny zapowiada, że mały kompromis otworzy drzwi do zgody i harmonii. **Panna (23.08 - 22.09)** Intensywność uczuć pomoże odkryć prawdę. Działaj dyskretnie, bo horoskop na dziś wyraźnie wróży, że tajemnice mają wagę. **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm doda ci skrzydeł, jednak sprawdź fakty przed podjęciem decyzji. Horoskop dzienny na czwartek radzi działać rozważnie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość przyniesie efekt, jeśli zachowasz elastyczność. Horoskop dzienny zapowiada, że autorytety docenią twoją rzetelność. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nowe pomysły zyskają wsparcie, gdy podzielisz się swoją wizją. Horoskop na dziś wróży, że technologia ułatwi komunikację. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość poprowadzi cię do twórczych rozwiązań. Zadbaj o regenerację. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że sporo osiągniesz.

Trzech nowych graczy może przyjść do ŁKS. Tylu też odejdzie?

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIĘKA NOŻNA. Na 5 stycznia sztab szkoleniowy ŁKS Łódź zaplanował pierwszy trening przed rundą wiosenną w II lidze.

Mimo fatalnej jesieni zespół z alei Unii nadal może się znaleźć w ekstraklasie. Wprawdzie o bezpośredniej promocji raczej nie ma co marzyć, ale poprzez baraże jak najbardziej. Mają w tym pomóc nowi gracze, a łodzianie myślą o pozyskaniu dwóch lub trzech piłkarzy. Rozmowy, podobno, prowadzone są z samymi zainteresowanymi, oraz ich menadżerami. Niewykluczone, że już 5 stycznia pojawią się na zajęciach przynajmniej jeden nowy elkaesiak. Radosław Mozyrk, dyrektor sportowy klubu, wyjął jednocześnie, że będą też pożegnania. Odejdą mają ci gracze, którzy rzadko pojawiali się na boisku.

II LIGA

Drugoligowe rezerwy rozpoczynają przygotowania do wiosny



Elkaesiacy mają jeszcze szansę aby nowy sezon rozpocząć w ekstraklasie - muszą jednak grać wiosną o wiele bardziej skutecznie, niż w rundzie jesiennej

10 stycznia (sobota). Trenerem drużyny pozostaje Konrad Gereg. Zespół ma za sobą koszmarną jesień - w 19 meczach zdobył zaledwie 13 punktów i plasuje się w tabeli na 17, czyli przedostatnim miejscu. Wypredza tylko prawie już trzecioliigowy GKS Jastrzębie - 7 punktów.

III LIGA

Na dziś (18 grudnia) zaplanowano w sieradzkim Teatrze Miejskim prezentację klubowego kalendarza Warty Sieradz na rok 2026. Początek o godzinie 18.

W przygotowaniach do rundy wiosennej Warty Sieradz, która jest wiceliderem grupy

pierwszej III ligi, udział ma wziąć Filip Staniucha, który jesienią bronił barw ŁKS Bałucz, beniaminka grupy trzeciej Decathlon Klasy Okręgowej. Piłkarz strzelił 32 gole i został najsilniejszym graczem półmetka wszystkich czterech grup tej ligi w województwie łódzkim. ©

Skra w ćwierćfinale Pucharu Polski. Turniej pod Wawelem

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

SIATKÓWKA. Skra Bełchatów pokonała we własnej hali, w meczu 12. kolejki Plus Ligi, Ślepsk Małow Suwałki 3:1 i zapewniła sobie awans do ćwierćfinału Pucharu Polski.

Bełchatowianie przegrali nie spodziewanie pierwszą partię, ale potem już nie było wątpliwości, kto jest leśszy. MVP tego pojedynku wybrany został Grzegorz Łomacz ze Skry. Nie on był jednak najsilniejszym graczem zespołu trenera Krzysztofa Stelmacha, lecz Daniel Chitigoi - 17. Bartłomiej Le-

mański -16, a Antoine Pothron i Michał Szalacha po 15. Wygrana sprawiła, że Skra wywalczyła awans do ćwierćfinałowego turnieju Pucharu Polski, który rozegrany zostanie 10 i 11 stycznia w Krakowie. W zawodach weźmie udział osiem drużyn - sześć najlepszych w tabeli półmetka Plus Ligi oraz dwie z niższych lig, które przebrną przez kwalifikację. Awans zapewniły już sobie Bogdanka LUK Lubin, Projekt Warszawa oraz właśnie bełchatowianie ze Skry. ©

PLUS LIGA

PGE GIEK Skra Bełchatów - Ślepsk Małow Suwałki 3:1 (25:27, 25:14, 25:21, 25:16).



Jest zwycięstwo za trzy punkty, to i okazja do radości dla Skry Bełchatów jak najbardziej uzasadniona

Stal Kutno ma za sobą niezwykle udany sezon baseballowy 2025

Jerzy Papiewski
redakcja@dziennik.lodz.pl

BASEBALL. Przygotowania do sezonu ruszyły już w styczniu. Zawodnicy trenowali na obiektach sportowych SP nr 1 i nr 2 oraz boiskach Kutnowskiego Centrum Baseballu (MOSiR Kutno) i Europejskiego Centrum Malej Ligi.

Rozgrywki zainaugurowano w kwietniu. Jakie osiągnięto rezultaty? W czerwcu seniorzy uczestniczyli w turnieju kwalifikacyjnym Klubowego Pucharu Europy w Kutnie. Doszli do finału, gdzie ulegli faworyzowanej drużynie ze Słowacji. Pokazali wysoki poziom wyszkolenia, wygrywali mecz z meczem odnosząc cztery zwycięstwa w fazie grupowej. Indywidualnie nasi zawodnicy zajęli czołowe miejsca w rankingach turnieju. Godnie reprezentowali region i kraj na arenie międzynarodowej, a efektem tego było przeniesienie polskich drużyn z turniejów kwalifikacyjnych bezpośrednio do Pucharu Federacji.

Ekstraliga. Zespół kutnowskiej „Stali” po rundzie zasadniczej awansował do fazy play off z drugiego miejsca. Swoje zmagania w półfinale stoczył z drużyną KS Barons Wrocław. W rywalizacji do trzech wygranych



Seniorska drużyna Stali Kutno plasuje się zawsze w czołówce polskiej ekstraligi

zwyciężył 3-1 i awansował do finału, gdzie zmierzył się z klubem KS Silesia Rybnik. Po bardzo zaciętej rywalizacji zespół przegrał rywalizację, po czterech meczach, 1:3. Ostatecznie seniorzy zdobyli tytuł I Wice Mistrza Polski Seniorów.

W dniach 22 - 24 sierpnia w Katowicach, Rybniku i Żorach rozegrano eliminacje oraz turniej finałowy Pucharu Polski Seniorów. Najlepszą drużyną okazał się MKS Ekobud Stal Kutno, który w drodze po trofeum nie pozostawił rywalom żadnych złudzeń. Wygrał wszystkie swoje mecze. Pokonał kolejno: w ćwierćfinale Rawę Katowice, w półfinale Silesię Rybnik, a w fi-

nale Barons Wrocław. Skład: Wojciech Zagawa, Aleksander Piña, Jakub Wojtczak, Artur Wojtczak, Gracjan Bielecki, Anderson Reyes, Reybert Reyes, Eryk Kieruńczak, Nikodem Kieruńczak, Mateusz Serafin, Radosław Józwiak, Oskar Frątczak, Robert Matecki, Michał Nowicki, Piotr Malarski, Mateusz Grzelak, Kacper Kamiński, Yauheni Kurhun; trener drużyny: Artur Wojtczak.

Juniorzy U18: W dniach 10-13 października 2025 we Wrocławiu odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów U18. W turnieju finałowym udział wzięło 5 drużyn: z Wrocławia, Żor, Kutna, Katowic i Warszawy. Zespół z Miał-

sta Róż zdobył srebrny medal zdobywając tytuł Wicemistrza Polski Juniorów. W drodze po niego kutnianie zwyciężyli w trzech spotkaniach, ulegając w finale 5:6 zespołowi z Warszawy.

Skład: Malarski Piotr, Garbaliński Miłosz, Bielecki Kacper, Rzymkowski Jakub, Lewandowski Krzysztof, Grzelak Mateusz, Boruszewski Kacper, Krysiak Jakub, Cabała Bernard, Kieruńczak Nikodem, Grzelak Maksymilian, Olszewski Adrian, Kubica Hubert; trener Artur Wojtczak, asystent Eryk Kieruńczak, kierownik Aleksander Wysoczyński. W lipcu w Kutnie odbył się turniej kwalifikacyjny Mistrzostw

Europy Juniorów grupy B, którego współorganizatorem był MKS Stal. W składzie reprezentacji było czterech zawodników z miejscowego klubu. Byli to: Piotr Malarski, Maksymilian Grzelak, Nikodem Kieruńczak oraz Jakub Krysiak. Polska drużyna zwyciężyła i wywalczyła awans do Mistrzostw Europy 2026, a swój wkład mieli zawodnicy z Grodu nad Ochnią.

Kadeci U15: W dniach 4-5 października 2025 w Rybniku, Katowicach i Żorach odbyły się Mistrzostwa Polski Kadetów U15. W turnieju finałowym udział wzięło 6 drużyn: z Wrocławia, Rybnika, Żor, Kutna, Katowic i Warszawy. Zespół MKS Stal Kutno zajął III miejsce. Zdobył brązowy medal oraz tytuł II Wicemistrza Polski Kadetów. Skład: Kordian Marciniak, Grzegorz Brząkański, Mateusz Guzek, Patryk Bagrowski, Ignacy Jakubowski, Szymon Józwiak, Jan Koziński, Igor Kamiński, Szymon Wojda, Wiktor Wybranowski, Kacper Stasiak, Oskar Gryglak, Kacper Banasiak, Antoni Woliński; trenerzy - Marcin Smakowski, asystent trenera - Andrzej Pietrzak.

Młodzicy: W dniach 18-21 września 2025 w Warszawie odbyły się Mistrzostwa Polski Młodzików U12. W turnieju finałowym udział wzięło 8 drużyn:

z Warszawy, Kutna, Rybnika, Wrocławia, Żor i Katowic. Zespół z Kutna walczył o każde zwycięstwo, co pozwoliło zdobyć mu srebrny medal i tytuł I Wicemistrza Polski Młodzików.

Skład: Gryglak Oskar, Stasiak Kacper, Banasiak Kacper, Woliński Antoni, Karpowicz Wojciech, Banasiak Franciszek, Grzybowski Ignacy, Brauer Leonard, Miaczkowski Nikodem, Szałański Antoni, Gajewicz Stanisław, Michalak Gabriel; trenerzy: Nadolski Jakub, asystent - Tobiasz Świątowski, kierownik - Jakub Banasiak. Mówi prezes Zarządu MKS Stal Aleksander Wysoczyński: W imieniu Zarządu klubu pragnę serdecznie podziękować wszystkim zawodnikom i trenerom za ciężką pracę na treningach i za trud jaki włożyli w rywalizację na boiskach. Dziękuję serdecznie rodzicom, bez których wsparcia proces szkolenia i funkcjonowania klubu byłby o wiele trudniejszy. Kieruję wreszcie wielkie ukłony w kierunku władz miasta, prezydenta Mariusza Sikory oraz wszystkich sponsorów i darczyńców, którzy wspierali naszą działalność. Mamy nadzieję, iż w przyszłości również będziecie z nami. Wszystkiego najlepszego na Święta Bożego Narodzenia i na Nowy 2026 Rok! ©

Supercieżki mistrz Polski w boksie z Gardy Bełchatów

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Mistrzynią Polski w boksie została Amelia Kostrzewa z ŁKS, a mistrzem Polski Jakub Domura z Gardy Bełchatów. Nasz pięściarz wywalczył złoto w wadze superciężkiej.

- Uważam, że ciężka praca płaci i cieszę się, że pas jest mój - mówił Jakub Domura po zdobyciu złotego medalu mistrzostw Polski dla PZB TV. - Dwie pierwsze walki mistrzostw skończyłem przed czasem w drugiej rundzie. Trzecia walka była na punkty, co mnie też cieszy, bo pozwoliło mi to sprawdzić wydolność. Czwarta walka była ciekawa, były dwa nokdauny. Było super. Nie nastawiamy się na kończenie walk przed czasem. Im bardziej się chce tego, to nie wychodzi. Ciosy z luzu są najbardziej niebezpieczne. Nie wiadomo skąd pojawia się iskra i odcięcie światła. Jakie to były mistrzostwa dla Jakuba Domury?

- Dobrze się czułem w finale. Dużo mi dało zgrupowanie w Sheffield i w Spale. Boksowaliśmy z obcokrajowcami i te walki pokazywały nam, że boksuje z nimi, jak równy z równym.

Trener i założyciel Klubu Sportowego Gardy Bełchatów Arkadiusz Żurawski ma powody do zadowolenia: - Podczas ostatnich Mistrzostw Polski Seniorów



Uśmiechnięty i zadowolony z mistrzostwa Polski Jakub Domura z Gardy Bełchatów

dwóch zawodników naszego klubu brało udział - mówi Arkadiusz Żurawski. - Jednemu niestety się nie powiodło, ale drugi z naszych zawodników Jakub Domura zdobył tytuł mistrza Polski seniorów w wadze superciężkiej. Dwa miesiące temu także wywalczył tytuł Młodzieżowego Mistrza Polski do lat 23 w tej samej kategorii wagowej. Jako klub sportowy specjalizujący się w boksie w tym roku zajmujemy 1 miejsce w klasyfikacji punktowej w województwie, 18 miejsce w Polsce na 350 zarejestrowanych klubów w Polskim Związku Bokserskim.

Jeszcze nie raz usłyszymy wiele dobrego o Jakubie Domurze i Gardzie Bełchatów. Z ta-

kim ciosem przyszłość zawodnika rysuje się w różowych barwach.

Najwięcej tytułów wywalczyli pięściarze Skorpiona - cztery. W dorobku szczecińskiego klubu znalazł się także krążek brązowy.

Podobnie jak rok temu w Wałbrzychu na najwyższym stopniu podium stanęli: Kinga Miećko (Imperium Wałbrzych), Wiktoria Rogalińska, Daria Parada (obie PGE BKS Skorpion Szczecin), Jakub Słomiński (Wda Świecie), Nikolas Pawlik (KB Legia Warszawa), Damian Durkacz (BKS Concordia Knurów), Nikodem Kozak (SAKO Gdańsk) i Mateusz Bereźnicki (PGE BKS Skorpion Wołomin). ©©

Ćwiczenia z wybitną Iga Baumgart-Witan w hali im. Pabianickich Olimpijczyków

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Takie spotkania na długo zapadają w pamięci uczniów. Spotkanie z gwiazdą znaną jedynie z telewizji.

Tym razem wielką gwiazdą można było dotknąć, porozmawiać z nią i ćwiczyć.

Iga Baumgart-Witan, złota medalistka IO Tokio 2020 w sztafecie mieszanej 4x400 m i srebrna medalistka tych igrzysk w kobiecej sztafecie 4x400 m, poprowadziła trening dla wyróżniających się uczniów pięciu pabianickich szkół podstawowych (SP 1, SP 8, SP 9, SP16, SP 17).

Który swój medal Iga ceni najbardziej? - Chyba nie ma tu rozgraniczenia - mówiła dla sport.tvp.pl. - Te i wszystkie inne sukcesy mają oddzielny background, prowadziła do nich

jakaś historia. Wszystko pamiętam. Każdą drogę, treningi, atmosferę na miejscu, emocje po mecie, wnioski na chłodno itd.

Ćwiczenia w Hali im. Pabianickich Olimpijczyków zgromadziły liczną grupę kibiców, którzy następnie wzięli udział w spotkaniu z czterokrotną olimpijką, które poprowadził wiceprezes Regionalnej Rady Olimpijskiej w Łodzi Tomasz Rosset.

Ćwiczący otrzymali symboliczne upominki od wiceprezenta Pabianic Aleksandry-Jarmakowskiej-Jasiczek i dyrektora MOSiR Łukasza Stencła.

Akcja „Dotknij Olimpijskiego Medalu” jest częścią projektu „Olimpijskie Aktywności”, prowadzonego przez Regionalną Radę Olimpijską w Łodzi i współfinansowanego przez Urząd Marszałkowski Woj. Łódzkiego. ©©



Aleksandra Jarmakowska-Jasiczek, prezentująca medale Iga Baumgart-Witan i Tomasz Rosset

Sukcesy MSMS „Edukacja i Sport” oraz UKS Victoria Łódź

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Międzynarodowa Szkoła Mistrzostwa Sportowego „Edukacja i Sport” w Łodzi oraz UKS Victoria Łódź świętują historyczny weekend sukcesów.

Uczeń szkoły, wicemistrz Polski Juniorów w Boksie, zdobył prestiżową Złotą Rękawicę Wisły, tancerki natomiast wywalczyły miejsca w ścisłym finale Mistrzostw Świata w Tańcu Nowoczesnym w Budapeszcie.

Złoty triumf na Bokserskim Ringu. Zakończył się XLIV Międzynarodowy Turniej Bokserski im. Teofila Kowalskiego „O Złotą Rękawicę Wisły”, jedna z najbardziej prestiżowych imprez bokserskich w Polsce. Nasz zawodnik i uczeń MSMS „Edukacja i Sport”, Piotr Milczarek (65 kg), potwierdził swoją wysoką formę.



Piotr Milczarek (drugi od lewej) potwierdził wysoką formę i przeogromne umiejętności

Piotr, który jest również aktualnym Wicemistrzem Polski Juniorów w Boksie, po serii zwycięstw dotarł do finału zdobywając Złoty Medal oraz tytułową Złotą Rękawicę Wisły. Sukces ten jest kolejnym dowodem na niezwykły talent i potencjał młodego pięściarza. Piotrek na co dzień pracuje pod skrzydłami ceniących trenerów szkoły i klubu

- Bogdana Szuby i Andrzeja Bondarczuka.

Tancerki Podbijają Świat - TOP 6 w Budapeszcie. Równolegle, w sobotę i niedzielę, tancerki reprezentujące barwy narodowe oraz klub UKS Victoria Maestria, które na co dzień kształcą się w klasach artystycznych MSMS „Edukacja i Sport”, odnosiły spektakularne sukcesy



Tancerki reprezentujące UKS Victoria Maestria kształcą się w klasach artystycznych MSMS „Edukacja i Sport”

na Mistrzostwach Świata w Tańcu Nowoczesnym w Budapeszcie.

Rywalizując z najlepszymi na świecie, nasze zawodniczki dwukrotnie znalazły się w ścisłym finale, osiągając rezultaty w TOP 6: 5. miejsce na Świecie zdobył Duet Youth Jazz Dance: Nikola Kłosowska i Zofia Gumulec. 6. miejsce na Świecie zdobył

Duet Youth Jazz Dance: Vanessa Jerc i Diana Martyniuk. 6. miejsce na Świecie wywalczyła również Miniformacja Jazz Adults.

Reprezentowanie Polski na arenie międzynarodowej i osiągnięcie tak wysokich lokat to ogromny sukces i powód do niewyobrażalnej dumy. Serdeczne gratulacje kierujemy do wszystkich zawodniczek oraz

trenerki, Natalii „Sarny” Kładziwej, za przygotowanie na najwyższym poziomie.

Izabella Rzeźniowiecka-Walter, Dyrektor Międzynarodowej Szkoły Mistrzostwa Sportowego „Edukacja i Sport” oraz Prezes UKS Victori, podkreśla znaczenie tych osiągnięć: - Jesteśmy absolutnie dumni. Taki weekend to ukoronowanie naszej ciężkiej pracy. Piotr Milczarek udowodnił, że nasza ścieżka rozwoju sportowców sprawdza się doskonale. Natomiast sukcesy tancerek, które na co dzień rozwijają swoje talenty w klasach artystycznych liceum pokazują, jak efektywnie łączymy edukację z pasją i mistrzostwem. Miejsca w TOP 6 na świecie to świadectwo ogromnego talentu, determinacji dziewczyn i zaangażowania Trenerki Natalii Kładziwej. Zarówno Piotrowi, jak i naszym wspaniałym tancerkom, gratulujemy z całego serca! ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Będzie rekord frekwencji na meczu z siatkarkami PGE Budowlanych Łódź

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

SIATKÓWKA. **Siatkarki PGE Budowlanych rozegrają dziś jedenasty mecz Tauron Ligi z BKS w Bielsku-Białej.**

Bielszczanki wygrały w poniedziałek z Sokołem Mogilno 3:1 i zbliżyły się do ŁKS Commercecon. Marzą o pokonaniu Budowlanych, by przybliżyć się do podium. Łodzianki zapowiadają, że to się nie uda.

Po poniedziałkowym meczu środkowa bielskiej ekipy znana w Łodzi, była siatkarka ŁKS Commercecon Aleksandra Gryka przyznała, że jej drużyna miała tym spotkaniu problemy, ale cieszy się ze zdobycia trzech punktów.

- Trzeba przyznać, że dziś rywalki zagrały dobrze. Cieszy, że nie doszło do tie-breaka i mimo straty seta zdobyliśmy trzy punkty - powiedziała Aleksandra Gryka.

Na trybunach bielskiej hali było w poniedziałek 1 412 osób. Jak na ten dzień tygodnia można to uznać za dobrą frekwencję. - Na pewno niesamowite, ilu ludzi tutaj przychodzi i jaki robią „szum”. To nam na pewno pomaga na boisku, szczególnie gdy mamy słabsze momenty - dodała środkowa BKS.

Organizatorzy spodziewają się jeszcze większej frekwencji na meczu z czołową drużyną Tauron Ligi PGE Budowlana-

nymi. Zespół trenera Macieja Biernata jest magnesem dla kibiców.

Zespół PGE Budowlani Łódź jest w formie - w świetnym stylu zakończył ostatni domowy mecz w 2025 roku. Pokonał LOS Nowy Dwór Mazowiecki 3:0. MVP meczu została Nadia Siuda, która zaprezentowała znakomitą formę i pewność w kluczowych momentach. Do zobaczenia w Sport Arenie w przyszłym roku. Gramy dalej i walczymy o kolejne zwycięstwa! Przed Budowlanymi dwa wyjazdowe mecze, a nowy rok zacząć z wysokiego C, od pucharowego meczu z ŁKS Commercecon. ©©

TAURON LIGA

BKS Bielsko-Biała - Sokół Mogilno 3:1 (25:22, 23:25, 25:21, 25:18)

1. DevelopRes Rzeszów	28	9-1	29-6
2. UNI Opole	24	8-2	25-8
3. PGE Budowlani Łódź	24	8-2	26-10
4. ŁKS Commercecon Łódź	21	7-3	25-16
5. BKS Bielsko-Biała	20	7-3	24-17
6. Pałac Bydgoszcz	14	5-5	17-20
7. Chemik Police	12	4-6	18-22
8. Radomka Radom	11	4-6	17-20
9. Stal Mielec	11	4-6	16-24
10. Sokół & Hagric Mogilno	10	3-7	17-24
11. #VolleyWrocław	5	1-9	8-27
12. LOS Nowy Dwór	0	0-10	2-30

18.12 (17:30): BKS Bielsko - PGE Budowlani
22.12 (17:30): ŁKS Commercecon - DevelopRes
28.12 (17:30): Stal Mielec - PGE Budowlani
Mecz 1/8 finału Pucharu Polski:
ŁKS Commercecon - PGE Budowlani
odbędzie się 3 stycznia 2026 o godz. 12.30.



Tak grają siatkarki PGE Budowlanych: Paulina Damaske, Justyna Łysiak, Joanna Lelonkiewicz i Maja Storck

POWSTAŁ SERIAL O MICHELU PLATINIM

Były francuski piłkarz i prezydent UEFA Michel Platini zaprezentował serial dokumentalny, który opowie jego historię na kanale Canal+ w 2026 roku. W serialu pt. „Platoche”, wyreżyserowanym przez Guillaume'a Priou, wystąpią również inne wielkie nazwiska piłkarskie, m.in. Niemiec Karl-Heinz Rummenigge, Brazylijczyk Zico i Serb Dragan Stojkovic. Miejmy nadzieję, że Zbigniew Boniek też. DK



FOT. JANUSZ WÓJCIWICZ

SOCHAN NA ŁAWCE

Emocje były, kibice radości. Koszykarze New York Knicks pokonali San Antonio Spurs 124:113 w finale NBA Cup. Spotkanie ponownie z ławki rezerwowych obejrzał reprezentant Polski Jeremy Sochan. DK

Za 5 mln reprezentant Ghany Osman Bukari w Widzewie

Tomasz Jabłoński, dk
sport@dziennik.lodz.pl

Za około 5 mln euro do Widzewa trafia Osman Bukari, reprezentant Ghany. Ten transfer to absolutny rekord Ekstraklasy. Właściciel Widzewa, Robert Dobrzycki, nie rzuca słów na wiatr.

Widzew się zbroi. Widzew szokuje. Widzew na poważnie szykuje się do walki o europejskie puchary.

W polskiej Ekstraklasie jeszcze nigdy nie doszło do transferu na taką skalę. Kwota rzędu 5 milionów euro za jednego piłkarza - sprowadzanego ze Stanów Zjednoczonych - jest absolutnym precedensem. Tego historycznego ruchu dokonał Widzew Łódź.

27-letni reprezentant Ghany jest już po badaniach medycznych, które pozytywnie przeszedł oraz po podpisaniu kontraktu. Do sfinalizowania transakcji pozostały jedynie ostatnie formalności po stronie jego dotychczasowego klubu, Austin FC.

Pierwsze informacje o możliwej „transferowej bombie” pojawiły się po publicznej wypowiedzi Radosława Majdana, który zasugerował, że Widzew przygotowuje ruch wart 5 mln euro. Wkrótce potem Szymon Janczyk na łamach portalu Wesoło ujawnił, że chodzi właśnie o Bukarię, choć zaznaczał, że nie dysponuje stuprocento-



FOT. SCREEN/X

27-letni reprezentant Ghany jest już po badaniach medycznych, które pozytywnie przeszedł oraz po podpisaniu kontraktu

wym potwierdzeniem. Teraz sprawę definitywnie potwierdził Tomasz Włodarczyk z Meczyki.pl, informując, że transfer jest praktycznie przesądzony.

Skrzydłowy urodzony w Akrze przyleciał do Polski w pełnej dyskrecji i konspiracji. By nikt nie zdemaskował całej operacji, na czas badań medycznych piłkarzowi... zmieniono nazwisko. Co ciekawe, testy przeprowadzono poza Łodzią, by również zmylić trop. Ale już wszystko jasne. A kibice Widzewa już nie mogą się doczekać wznowienia rozgrywek.

O rekordowym transferze mówiono od dawna. Jak informowaliśmy, pięć transferów

za bagatela 10 mln euro mają dokonać działacze Widzewa. Zakontraktowani w łódzkim klubie nowi piłkarze mają zarabiać minimum po 65 tys. euro miesięcznie...

Widać gołym okiem, że Robert Dobrzycki nie zamierza zakręcać kurka z forasą.

- To jest kosmos. Widzew szuka zawodników na pięć pozycji. Na każdą jest w stanie przeznaczyć po dwa miliony na transfer - zdradził Veljko Nikitović z Arki Gdynia na kanale Żółto-niebieski Pokój. - Do tego 65 tysięcy euro miesięcznie pensji dla każdego zawodnika. To są rzeczy, które się dzieją, a nie coś, co ja wymyślam - dodał dyrektor sportowy Arki,

podkreślając, że wspomniane dane zostały przekazane na platformie TransferRoom.

Wypowiedzi działacza (co by nie mówić pewnie zazdrośnego) Arki zamieścił portal meczyki.pl.

Portal transfery.info pisze: Widzew Łódź finalizuje dwa głośne transfery, myśląc jednocześnie już o kolejnych ruchach. Czterokrotny mistrz Polski jest w stanie przeznaczyć dwa miliony euro na sprowadzenie stopera - przekazał Tomasz Włodarczyk w programie „Okno Transferowe”. Klub z Piłsudskiego aktywnie poszukuje stopera, o czym świadczy wystawione na platformie Transfer Room ogłoszenie. ©©

Czy Albańczycy docenili pomocnika Widzewa?

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Bekim Balaj, były napastnik Jagiellonii Białystok, został uznany najlepszym piłkarzem występującym w ekstraklasie Albanii.

To kraj rywalka białoczerwonych w marcowym barażu kwalifikacji mistrzostw świata. Najlepszym graczem reprezentacji ogłoszono obrońcę Berata Djimsitiego. Balaję, który w polskiej ekstraklasie grał w sezonie 2013-2014, wyróżniono pod-

czas odbywającej się w Tiranie ceremonii wieńczącej bieżący rok w albańskim futbolu, nazywanej „Złotą Piłką”. Wydarzenie zorganizowały władze piłkarskiej federacji tego kraju (FSHF).

Balaj, występujący obecnie w zespole Vllaznii Szkodra, odebrał nagrodę z rąk byłego argentyńskiego pomocnika Estebana Cambiasso.

Za byłym graczem Jagiellonii Białystok uplasował się w konkursie FSHF pomocnik klubu Dinamo City Dejvi Bregu. W minionym roku bronił on

barw krakowskiej Wisły. Najlepszym zawodnikiem reprezentacji Albanii wybrany został jej kapitan Berat Djimsiti. Obrońca Atalanty Bergamo odebrał nagrodę z rąk premiera Albanii Ediego Ramy.

Djimsiti został także wyróżniony w kategorii „Najlepsza drużyna”. Obok niego znalazło się w niej jedenastu innych albańskich graczy: Myrto Uzuni, Rey Manaj, Elseid Hysaj, Kristjan Asllani, Mario Mitaj, Naser Aliji, Klisman Cake, Alen Sherri, Mario Dajsinani, Nazmi Gripshi, a także pomocnik Widzewa

Łódź Juljan Shehu. W rozmowie z mediami Hysaj wyraził nadzieję, że pomimo długiego stażu w kadrze narodowej ma nadzieję pograć w niej jeszcze kilka lat. Wskazał na 23-letniego Asllaniego jako zawodnika, który będzie mógł pobić jego rekord 95 występów w reprezentacji Albanii.

- W tej chwili nie widzę nikogo innego, kto mógłby pobić mój rekord. Kristjan ma już 38 występów w kadrze, więc jest naprawdę na dobrej drodze - dodał obrońca rzymskiego Lazio. ©©